Coraz droższy dach nad głową

Ile kosztuje M... w Pabianicach?

strona 4

Tragedia na drodze

Pabianiczanka (73 l.) zmarła po wypadku

strona 9

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1328
ISSN 1733-6643

14 marca 2023 r. numer 11

3,80 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

CZY JAN PAWEŁ II PRZESTANIE BYĆ PATRONEM PRZEDSZKOLI, SZKÓŁ, ULIC?

strona 11

reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8–OSOBOWY
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213
Zamów i przekonaj się!
NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

eprasa.pl 94135cb197

ZDJĘCIE TYGODNIA

Suchą stopą przez bulwary nie przejdziemy, za to kaczki mają frajdę

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
14 marca	15 marca	16 marca	17 marca	18 marca	19 marca	20 marca
Leona Matyldy	Klemensa Longina	Hilarego Izabeli	Patryka Zbigniewa	Cyryla Edwarda	Józefa Bogdana	Anatola Klaudii

MOTTO TYGODNIA:

„Tylko głupiec nie ma wątpliwości”

Karel Capek

Przedłużono sprzedaż „tańszego” węgla

Trzeba mieć własny transport i opłacony rachunek. Akcja sprzedaży tańszego węgla została przedłużona do końca kwietnia.

Pabianiczanie, którzy złożyli wnioski i zostali pozytywnie zweryfikowani, mogą kupić węgiel po 1.970 zł za tonę niezależnie od rodzaju. Tyle samo kosztuje groszek, orzech czy kostka. Węgiel przyjeżdża z polskich kopalń, a ZEC zajmuje się jego dystrybucją. Mieszkańcy mogą odebrać węgiel własnym transportem.

Do końca lutego 2023 r. pabianiczanie złożyli 1.391 wniosków o zakup tańszego węgla.

– Wydano już 1.943 tony węgla dla mieszkańców – ujawnia **Krzysztof Mondzielewski**, prezes ZEC. – Polska Grupa Górnicza dostarczyła do Pabianic 2.250 ton opału w różnych frakcjach.

W ubiegły czwartek i piątek kolejna grupa (80–90 osób) pabianiczan odbierała opał własnym transportem.

Najchętniej kupują kostkę i eko–groszek. Zakład Energetyki Cieplnej – dystrybutor „samorządowego węgla”, ostrożnie składa zamówienia na dostawy od Polskiej Grupy Górniczej.

– Nie chcielibyśmy zostać z niesprzedanym węglem na składzie – tłumaczy prezes ZEC.

Niektóre gminy w Polsce już teraz mają z tym kłopot. Uprawnieni do zakupu tańszego węgla zrezygnowali z niego. Jak się okazuje, niektórzy pieniądze z „dodatku węglowego” przeznaczyli na przykład na wakacje albo inne cele.

Jak wynika z danych PGG, do marca popyt na węgiel jest duży, potem spada. W tym roku mamy łagodną zimę, to i zapotrzebowanie na opał jest mniejsze. Sprzedaż ruszy we wrześniu.

Jak zapowiedział wiceminister aktywów państwowych **Karol Robenda,** sprzedaż węgla przez gminy będzie wydłużona do końca czerwca. „Mamy zaplanowane, żeby składanie wniosków było do 30 czerwca, a sama sprzedaż, czas na dostarczenie i rozliczenie się z mieszkańcami do 31 lipca” – doprecyzował. (g)

Japończycy postawią fabrykę w Ksawerowie

Inwestycję za ponad 300 mln firma Daikin zrealizuje w naszym powiecie.

Przedstawiciele Daikin gościli w ubiegły wtorek w Starostwie. Na spotkaniu ze starostą **Krzysztofem Haburą** przedstawili plany inwestycyjne w Ksawerowie. W Łódzkiej SSE chcą zbudować fabrykę pomp ciepła. Będzie to pierwszy zakład produkcyjny tej firmy w Polsce.

Na spotkanie przybyli: **Hideki Hara** – prezes Daikin Europe, **Hiromitsu Iwasaki** – wiceprezes Daikin Europe, **Takao Onishi** – dyrektor produkcji, oraz przedstawiciele LSSE: **Dorota Lombardi** i **Paweł Klimczak**. Rozmowy toczono przy pomocy tłumacza – **Andrzeja Kenturo–Pindur.**

Planowana wartość inwestycji to około 310 mln euro (ok. 1,5 mld zł). Daikin rozpocznie działalność w naszym powiecie w lipcu 2024 roku. Do 2025 roku zatrudnienie w nim znajdzie 1.000 osób.

Będzie to kolejna, po Czechach, Belgii i Niemczech, jednostka produkcyjna Daikin w Europie.

– Inwestycja japońskiej firmy z wielu względów jest kluczowa: będzie to największy projekt w historii naszej strefy, największa fabryka spółki w Europie, wysoce zaawansowana technologicznie i tworząca ponad tysiąc nowych miejsc pracy – informuje **Joanna Kupś**, rzeczniczka Starostwa Powiatowego.

Daikin Europe N.V. jest spółką zależną Daikin Industries Ltd. i dostawcą technologii ogrzewania, chłodzenia, wentylacji, oczyszczania powietrza i chłodnictwa. Zatrudnia ponad 12.000 pracowników w ponad 65 podmiotach. Firma ma 12 głównych zakładów produkcyjnych, zlokalizowanych w Belgii, Czechach, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Turcji, Austrii i Wielkiej Brytanii. Główna siedziba Daikin Europe Group znajduje się w Belgii, w Ostendzie. Firma została założona w 1972 roku, produkcja w Europie rozpoczęła się w 1973 roku.

Japończycy chwalili przed starostą urzędników. Mają już pozwolenie na budowę

nekrolog

Wyrazy głębokiego współczucia dla **Ewy i Tomasza Zawadów** z powodu śmierci

MAMY I TEŚCIOWEJ

składają
koleżanki i koledzy z SP 16 w Pabianicach

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 marca odszedł
nasz najukochańszy mąż, brat

ŚP. KRZYSZTOF CZAPIŃSKI

były piłkarz Włókniarza,
trener grup młodzieżowych
i były reprezentant Polski Juniorów

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 15.03.2023
o godz. 12.00
na cmentarzu komunalnym w Pabianicach
O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

eprasa.pl 94135cb197

Szpital chce sprzedać przychodnię

Ogłoszono kolejny przetarg na budynek po przychodni zdrowia. Czy działka przy ul. Wileńskiej 61 znajdzie nowego właściciela?

Pabianickie Centrum Medyczne ogłosiło przetarg na tę nieruchomość. Potencjalni kupcy mogą składać oferty do końca przyszłego tygodnia.

Cała działka ma 3.500 metrów kwadratowych, natomiast powierzchnia dwukondygnacyjnego budynku wynosi 1.353 metry kwadratowe. Są w nim wszystkie przyłącza, m.in. elektryczne, kanalizacyjne, telefoniczne i ciepłownicze (ogrzewano go ciepłem z miejskiej sieci).

Działalność medyczna pod powyższym adresem została zakończona ponad 4 lata temu. W grudniu 2018 roku przychodnię przeniesiono do nowych, wyremontowanych pomieszczeń w szpitalu. Od tego czasu budynek stoi niezagospodarowany.

Początkowo Pabianickie Centrum Medyczne próbowało go wynająć, ale bezskutecznie. Niestety, nie powiódł się również plan wyremontowania znajdujących się przy ul. Wileńskiej 61 pomieszczeń, bo oferty, które wpłynęły na przetarg (ogłoszony przez spółkę we wrześniu 2021 roku), przekraczały kwotę, jaką dysponował na ten cel PCM.

– Nieruchomość znajduje się na dużym osiedlu i choćby ze względu na lokalizację ma potencjał. Liczymy, że znajdzie się inwestor z interesującym pomysłem, jak go wykorzystać – mówi **Witold Olszewski**, prezes Pabianickiego Centrum Medycznego. – Natomiast uzyskane ze sprzedaży środki w całości zostaną przeznaczone na cele inwestycyjne w naszym szpitalu.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 miliony złotych. Przetarg odbędzie się 17 marca o godz. 12.00 w małej sali konferencyjnej szpitala.

1.137 nieruchomości do kontroli

Władze miasta zapowiadają kontrole posesji nieprzyłączonych do kanalizacji.

Urząd Miejski ustalił plan kontroli dotyczący realizacji obowiązków w zakresie gospodarki nieczystościami ciekłymi przez właścicieli nieruchomości posiadających zbiorniki bezodpływowe (szamba) oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków. Działa zgodnie z przepisami nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, obowiązującej od 9.08.2022 r.

– Kontrola dotyczy 1.137 posesji – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prezydenta miasta. – Jej celem jest wyeliminowanie przypadków nielegalnego odprowadzania ścieków. Za łamanie przepisów, jak i unikanie kontroli, grozi grzywna.

Właściciele posesji powinni zgłosić się do Wydziału Ochrony Środowiska UM, ul. św. Jana 4 z: – aktualną umową z firmą asenizacyjną, – dowodami opłaty za wykonaną usługę (faktury, rachunki, paragony), potwierdzającymi wywóz nieczystości z częstotliwością stosowną do pojemności zbiornika bezodpływowego, ilości osób zamieszkałych na nieruchomości oraz ilości zużytej wody.

Właściciel nieruchomości, która nie jest przyłączona do sieci kanalizacji sanitarnej, zostanie pisemnie poproszony o ich przedstawienie, a jeżeli tego nie zrobi, inspekcję w terenie przeprowadzą pracownicy urzędu i funkcjonariusze Straży Miejskiej.

eprasa.pl 94135cb197

Dach nad głową coraz droższy

Pabianice 66. na liście miast, w których najbardziej podrożały mieszkania

Na zakup 1 m kw. mieszkania w Pabianicach trzeba przeznaczyć więcej o 4,80 proc. niż przed rokiem. Znacznie szybciej drożeją mieszkania w Tomaszowie Mazowieckim i Bełchatowie, za to wolniej w Zgierzu. W całym województwie łódzkim stawka zmieniła się o 4,61 proc. na plus.

Eksperci ubezpieczeń nieruchomości z rankomat.pl przyjrzeli się zmianom cen mieszkań na rynku wtórnym w 78 największych miastach Polski w okresie 12 miesięcy. Pabianice znalazły się na 66. miejscu tej listy.

Podwyżka cen mieszkań w Pabianicach o 4,80 proc. powoduje, że za 1 m kw. trzeba zapłacić średnio o 260 zł więcej niż przed rokiem. To zmiana porównywalna do Łodzi (+291 zł), za to wyraźnie mniejsza od Tomaszowa Mazowieckiego (+925 zł).

W czwartym kwartale 2021 r. 1 m kw. mieszkania w Pabianicach kosztował średnio 5.417 zł, a w IV kw. 2022 r. już 5.677 zł.

Po podwyżce mieszkania w Pabianicach są droższe od mieszkań w Piotrkowie Trybunalskim (5.632 zł za metr), ale wciąż daleko im do Łodzi, gdzie za metr żądają 7.089 zł.

Korekta cen spowodowała, że Pabianice zmniejszyły cenowy dystans za 1 m kw. mieszkania do Zgierza, gdzie za 1 m kw. żądają średnio 5.930 zł.

Średnia cena to 5.491 zł

Właściciele mieszkań w blokach Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, którzy (aktualnie) oferują swoje M na sprzedaż za pośrednictwem strony PSM, chcą od 5.187 zł do 5.795 zł za metr.

Najdroższe jest dwupokojowe na I piętrze na Bugaju o powierzchni 49 m kw. Cena za całość to 284.000 zł.

5.638 zł za metr chce właściciel 47 m kw. na 5. piętrze w centrum miasta. W sumie to 265 tys. zł.

Dwupokojowe – 50 m kw. na 3. piętrze bloku na Bugaju kosztuje 270 tys. zł (5.400 zł za metr). Mieszkanie w bloku przy Dąbrowskiego: 41 m kw. (do remontu) na 1. piętrze wystawiono na sprzedaż za 225 tys. zł (5.487 zł za metr). Przy tej samej ulicy 48–metrowe mieszkanie na I piętrze (do remontu) kosztuje 249 tys. zł (5.187 zł za metr).

W Łódzkiem drożej od Pabianic

Patrząc z perspektywy całego województwa łódzkiego, cena 1 m kw. mieszkania na rynku wtórnym w IV kw. 2022 r. wzrosła o 4,61 proc. w porównaniu z IV kw. 2021 r. Oznacza to stawkę wyższą dokładnie o 291 zł na przestrzeni 12 miesięcy.

Wszystkie pozostałe województwa, oprócz mazowieckiego (–1,01 proc. i –117 zł/m kw.), zanotowały wzrost ofertowych cen mieszkań z rynku wtórnego. Najwięcej w województwie lubuskim (+15,56 proc. i +778 zł za 1 m kw.).

Łódzkie w IV kw. 2022 r. miało średnie ofertowe ceny mieszkań na poziomie 6.604 zł za 1 m kw. To stawka porównywalna do podkarpackiego (6.765 zł). Najtańsze mieszkania są w śląskim (5.616 zł), a najdroższe w mazowieckim (11.468 zł/m kw.).

Ile za nowe

Jeśli chcemy nowe mieszkanie, musimy głęboko sięgnąć do kieszeni. Cena za metr pachnącego farbą i betonem mieszkania w naszym mieście waha się od 6.600 do 10.500 złotych.

W budowanym w rekordowym tempie budynku przy ul. 3 Maja są 32 mieszkania w stanie deweloperskim. Najmniejsze to 27–metrowe kawalerki (z łazienką i aneksem kuchennym). Dom jest podłączony do miejskiej sieci cieplnej, a kuchnie będą elektryczne – indukcyjne. Każde mieszkanie ma okna z potrójnymi szybami, oszczędzające ciepło.

Cena za metr podłogi w tym nowiutkim bloku to 9 do 10,5 tys. zł. W podziemiach są garaże, za których wykupienie trzeba zapłacić 40 tys. zł. Dom stawia warszawska spółka Water Bridge. Będzie gotowy w czwartym kwartale tego roku.

Sporo taniej oferują budowniczowie mieszkań w nowych domach przy ul. Moniuszki i ul. Narutowicza. W domu na rogu Moniuszki i Bohaterów za metr podłogi żądają od 6.600 do 7.000 zł. 7,5 tys. zł za metr trzeba zapłacić za metr kwadratowy mieszkania w budynku przy Narutowicza. Mieszkańcy tego domu mają do dyspozycji spore udogodnienie – windę, choć są tylko 3 piętra.

ODESZLI

KAZIMIERA BAROCHA
z domu MŁUDZIK
3 marca. Miała 82 lata

JACEK DZIECINIAK
3 marca. Miał 50 lat

MIECZYSŁAW ŚWITONIAK
3 marca. Miał 81 lat

JAN KRÓLIK
4 marca. Miał 69 lat

MIECZYSŁAW MORAWIEC
5 marca. Miał 82 lata

HALINA MAURER
z domu LENARTOWICZ
6 marca. Miała 90 lat

MIROSŁAW KASPRZYCKI
5 marca. Miał 72 lata

PAWEŁ KARDAS
6 marca. Miał 50 lat

WŁADYSŁAW LESZEK JANECKI
były poseł na Sejm
6 marca. Miał 89 lat

TOMASZ PIOTROWSKI
7 marca. Miał 59 lat

KRZYSZTOF CIEŚLAK
9 marca. Miał 82 lata

GRAŻYNA SOBAŃSKA
z domu NICA
9 marca. Miała 86 lat

KRZYSZTOF CZAPIŃSKI
10 marca. Miał 72 lata

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

nekrolog

Panu Robertowi Świtoniakowi
wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci
TATY
składają Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego Sp. z o.o.

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi
ŚP. MIROSŁAWA KASPRZYCKIEGO
Rodzinie i bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
składają
Pracownicy, NSZZ Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Pabianicach, Zarząd oraz Rada Nadzorcza Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Pabianicach

eprasa.pl 94135cb197

Będzie przystanek kolejowy, a nie wiadukt

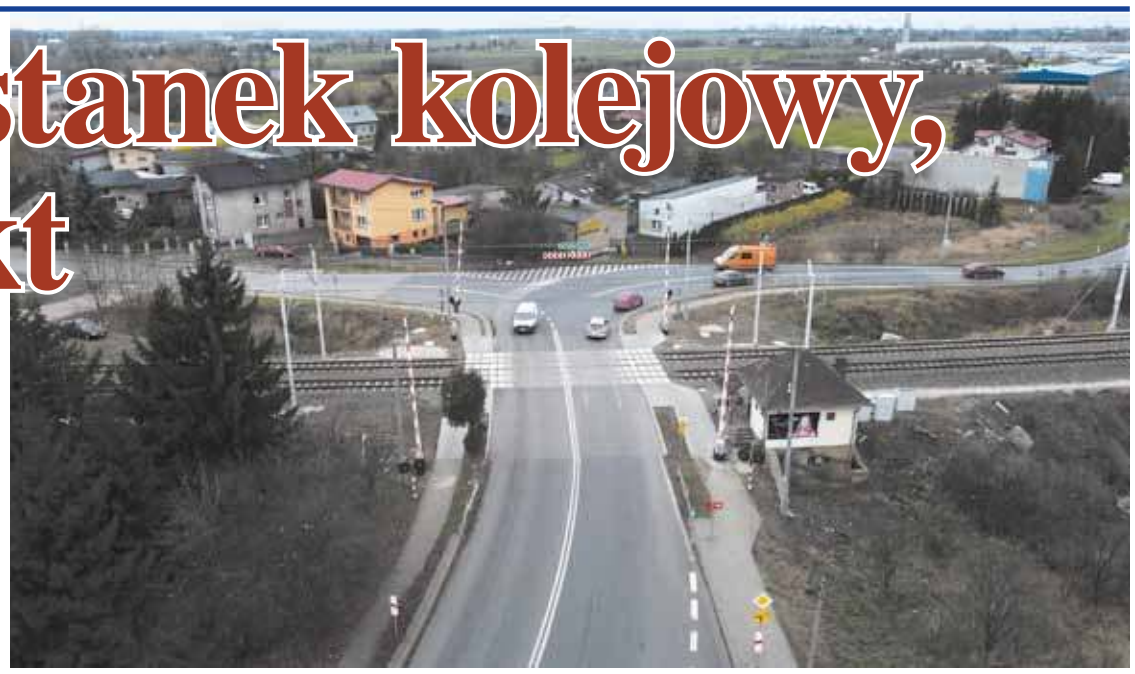

U zbiegu ulic Lutomierskiej i Karniszewickiej ma rozpocząć się budowa przystanku kolejowego Pabianice–Północ. Większość pabianiczan wolałaby tam mieć bezkolizyjny przejazd, żeby nie stać w korkach przy zamkniętych rogatkach

Na temat tej inwestycji zaczęto mówić już pięć lat temu. W 2017 roku samorząd województwa łódzkiego przedstawił założenia tzw. programu przystankowego, finansowanego ze środków unijnych. Prace zaplanowano pierwotnie na lata 2019–2021. Nie udawało się jednak rozstrzygnąć przetargu na wykonawcę. W czerwcu 2021 roku PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. poinformowały o podpisaniu z wykonawcą umowy. Mimo to prace ziemne nie ruszyły przez kolejny rok. Ma się to zmienić w ciągu kilku najbliższych tygodni.

– Przesunięcie terminu budowy jest spowodowane przede wszystkim kilkakrotnym anulowaniem ogłaszanych przez PKP PLK przetargów – tłumaczy Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP PLK. – Spółka rezygnowała z zamówień, bo pojawiające się w nich oferty przekraczały zakładany budżet. Ostatecznie zadanie zrealizuje spółka z o.o. Sarinż z Warszawy, zajmująca się przebudową i rewitalizacją obiektów inżynieryjnych.

Projekt zakłada budowę dwóch peronów jednokrawędziowych o długości 150 metrów. Będą na nim ławki, wiaty z informacją pasażerską i oświetlenie. Przewidziano też miejsca parkingowe (przy ul. Karniszewickiej) dla samochodów oraz wiatę rowerową. Obiekt ma być dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Budowa całości ma kosztować około 14 mln zł.

Na przystanku będą zatrzymywać się pociągi Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, obsługujące trasę z Łodzi do Zduńskiej Woli i Sieradza. Ma on skrócić drogę do pociągu dla mieszkańców północnych dzielnic miasta. Istnieje szansa, że zostanie otwarty wraz z początkiem obowiązywania rocznego rozkładu jazdy 2023/2024.

W związku z rozpoczęciem prac, 12 marca weszła w życie modyfikacja kolejowego rozkładu jazdy.

Czas przejazdu pociągów z Pabianic do Łodzi wydłuży się o około minutę. Zmieniony rozkład będzie obowiązywał do 10 czerwca.

Czy drugi przystanek kolejowy w niedużym mieście, takim jak Pabianice, jest potrzebny? Mieszkańcy wciąż liczą na przemyślaną przebudowę tego miejsca, czyli wiadukt. Mają dość notorycznego stania w korkach, gdy przejeżdża pociąg. Ruch samochodowy blokuje się niekiedy w tym rejonie nawet na kilkanaście minut.

Walka z wiatrakami

W roku 2021 zebrano 5 tysięcy podpisów pod petycją do ministra infrastruktury o podjęcie działań zmierzających do powstania bezpiecznego, bezkolizyjnego przejazdu przy ul. Lutomierskiej. W 2022 samorządowcy z naszego powiatu złożyli również wnioski o finansowanie inwestycji do władz województwa łódzkiego (chodziło o 33,5 mln zł). W imieniu mieszkańców, z prezesem PKP, spotkali się także przedstawiciele Polski 2050. Przedstawili mu problem, z jakim muszą borykać się pabianiczanie. Wszystko na nic.

Gdy opublikowaliśmy na portalu zyciepabianic.pl informację o budowie drugiego w naszym mieście przystanku kolejowego, w komentarzach zawrzało. Oto, co na ten temat myślą mieszkańcy. (e)

Z myślą o kobietach

8 marca w pięciu pabianickich szkołach średnich zawisły różowe skrzyneczki z bezpłatnymi środkami higieny osobistej dla kobiet.

– Fundacja Różowa Skrzyneczka walczy z wykluczeniem i tabu menstruacyjnym – wyjaśnia **Seweryna Gabara–Rąkowska** z komitetu inicjującego akcję. – Chodzi o powszechny dostęp w przestrzeni publicznej do bezpłatnych środków higieny osobistej na czas menstruacji.

Pierwsza różowa skrzyneczka wypełniona podpaskami zawisła ponad 3 lata temu w Centrum Praw Kobiet we Wrocławiu. Wypełnione środkami higienicznymi wiszą w szkolnych toaletach, szpitalach, kinach, bibliotekach, teatrach…

– Walczymy o zniesienie tabu, którym obciążona jest w Polsce menstruacja, włączając do dyskusji kobiety i mężczyzn – dodaje **Krzysztof Rąkowski**. – Okazuje się, że 42 procent rodzin nie rozmawia w domu o miesiączce, a 43 procent nastolatek unika tego tematu z ojcem. Pora to zmienić.

Darmowe podpaski i tampony, które znajdują się w różowych skrzyneczkach, są potrzebne szczególnie w szkołach, gdzie skala wykluczenia menstruacyjnego jest wyjątkowo duża. Według raportu przygotowanego dla Kulczyk Foundation, 21 proc. uczennic jest zmuszonych wyjść z zajęć szkolnych z powodu braku podpaski, a 10 proc. w ogóle nie wychodzi z tego powodu z domu.

– Postanowiliśmy przekazać skrzyneczki do pięciu szkół średnich powiatu pabianickiego – mówi **Krzysztof Habura,** szef komitetu. – Są wyposażone i zamontowane w toaletach w I Liceum Ogólnokształcącym, II Liceum Ogólnokształcącym, w Zespole Szkół nr 1, w Zespole Szkół nr 2 i w Zespole Szkół nr 3.

Do akcji w ciągu 3 lat włączyło się wiele samorządów. Różowe skrzyneczki wiszą już między innymi w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Kołobrzegu, w Olsztynie i Legnicy.

– Fundacja działa zgodnie z zasadą: Weź, jeśli potrzebujesz lub zostaw, jeśli masz nadmiar! – dodaje **Jacek Wróblewski**.

Wykluczenie menstruacyjne jest istotnym problemem w całym kraju. Według raportu, blisko pół miliona kobiet w Polsce nie stać na zakup podpasek lub tamponów.

– Zwróciliśmy się do drogerii, firm i producentów środków higienicznych dla kobiet o pomoc w regularnym zapełnianiu tych skrzyneczek – mówi **Dawid Zakrzewski**. – Zapraszamy każdego do współpracy, akcja będzie kontynuowana, planujemy zakup kolejnych skrzyneczek i umieszczenie ich w innych placówkach.

Waszym zdaniem

Wojciech Kołakowski: „A po kiego grzyba tam przystanek? Moim zdaniem, jak nie ma tunelu, to i budowa przystanku powinna zostać zablokowana”.

Tomasz Utracki–Janeta: „To jest miś na miarę naszych możliwości. Całe 1.600 m po torach od dworca głównego, + 2 km pod drodze. TOTALNY BEZSENS”.

Marcin Nowacki: „No, jak powstanie ten przystanek, to miejmy nadzieję że pociągi PKP IC się tam nie będą zatrzymywać”.

Paulina Mikuta: „A po co to tam, jak 5 minut dalej jest kolejny przystanek i to lepiej skomunikowany, bo można do dworca dojechać każdym autobusem i tramwajem, nawet pksem”.

Damian Józefiak: „Tunel, tunel, jeszcze raz tunel musi tam być… Obecna sytuacja strasznie utrudnia komunikację, a w godzinach szczytu to już w ogóle jest Sajgon”.

Marcin Nowacki: „Ten przystanek kolejowy potrzebny jest jak dziura w moście, lepiej tunel”.

Marcin Bryk: „Skoro ma być przystanek kolejowy, to ja bym jeszcze dobudował galerię handlową z aquaparkiem dla kierowców oczekujących na otwarcie szlabanu”.

Damian Kamil Sobański: „Tunel to już dawno tam powinien być. Jeździć się tam nie da, takie korki są zazwyczaj, na dodatek wzniesienie jest zaraz przy samiutkim skrzyżowaniu, gdzie ten odcinek pomieści może z 6 samochodów między torami a światłami. XXI wiek, a tunelu żeby nie było, ale po co...”.

Jimmy Jerry: „Bez tunelu ten przystanek tylko spowolni dodatkowo ruch na skrzyżowaniu. Konsultacji z mieszkańcami okolic inwestycji brak”.

Mateusz Kręcijasz: „Ta stacja przesiadkowa jest nam tak samo potrzebna jak szkutnia na Lewitynie...”.

Łukasz Zawiasa: „Teraz tam przy zamkniętym przejeździe kolejka robi się długa, nie raz aż na Partyzanckiej auta stoją. Jak teraz tam będzie przystanek, to spokojnie kolejka sięgnie aż do Biedronki.

Mariusz Mróz: „Czy ktoś chce tam przystanek? Na jakiej podstawie oni to zatwierdzają, bo chyba nie na podstawie tego, co mieszkańcy potrzebują”.

komentarze z Facebooka: zyciepabianic.pl

eprasa.pl 94135cb197

LIST DO REDAKCJI

Dziurawa Zielna, za szybka Polna

Chciałem zwrócić uwagę na bezradność Zarządu Dróg w Pabianicach.

Bardzo „pomysłowy" urzędnik, odpowiedzialny za oznakowanie ulicy Polnej w Pabianicach, wydał nasze pieniądze, ale po co to uczynił? Co miał na myśli? Mam wrażenie, że on sam nie potrafi tego wytłumaczyć.

Rzecz jest w tym, że stworzono skrzyżowanie równorzędne Polna/Gospodarcza oraz zdjęto dotychczasowe ograniczenie prędkości do 30 km/h. Czyli na drodze, na której powinniśmy ograniczyć prędkość z uwagi na gęstą zabudowę jednorodzinną, przeprojektowano skrzyżowanie kompletnie bez sensu. Jadąc Polną od ulicy Wodnej, czyli z górki, pokonujemy skrzyżowanie z pełnym impetem wśród bawiących się dzieci, młodzieży na rolkach, ludzi biegających – bo przecież nie ma chodnika, czyli prędkością 50 km/h, nie łamiąc prawa o ruchu drogowym. Tak samo jakbyśmy jechali dwupasmową ulicą Świetlickiego!!

Najprawdopodobniej projekt oznakowania ulicy Polnej tworzono w „Covidzie", gdzie urzędnicy bali się wychodzić zza biurka. Covid minął, a oznakowanie zostało.

Niemniej nasi urzędnicy mieli jakiś „pomysł", jak wydać pieniądze publiczne, ale od 10 lat nie mają pomysłu, jak uporać się z dziurami na ulicy równoległej do Polnej, czyli obecnie Zielnej. Wydzwaniamy o naprawę drogi, ale to nie ma żadnego sensu. Rozmowa z urzędnikami Zarządu Dróg niczym się nie różni od rozmowy z krasnalem ogrodowym, przynosi dokładnie taki sam efekt. Droga równana jest co najwyżej raz w roku. Oczywiście już po pierwszych opadach powstają gigantyczne dziury, które mieszkańcy sami łopatami równają. Od 10 lat ww. ulica w Pabianicach nie ma oświetlenia czy kanalizacji. Nie zapominajmy, że tam też nie ma chodnika. Gdy wcześnie robi się ciemno, wracamy z pracy po wielkich kałużach w ciemnościach.

Podsumowując, w imieniu mieszkańców Polnej, Zielnej chciałem podziękować Zarządowi Dróg za ten ciężki trud, który wkładacie w swoją pracę, by pomagać mieszkańcom Pabianic.

Marek z Polnej

ul. Polna

ul. Zielna

Muzyczna będzie jak nowa

Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Pabianicach ogłasza nabór na nowy rok szkolny. Dzień otwarty 18 marca w szkole w Bychlewie.

Do szkoły I stopnia szkoła zaprasza dzieci i młodzież w wieku 8–16 lat do klas o specjalności: flet, obój, klarnet, trąbka, fagot, waltornia, puzon, perkusja, altówka, kontrabas, gitara, akordeon, organy i saksofon. Kandydatów w wieku 7–10 lat do klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, gitary, akordeonu, fletu, klarnetu, fagotu, trąbki, puzonu, perkusji, kontrabasu i saksofonu. Zgłoszenia do 30 kwietnia 2023 r.

Szkoła II stopnia zaprasza chętnych w wieku 10–23 lata do nauki w specjalnościach: fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, flet, obój, klarnet, fagot, trąbka, waltornia, puzon, perkusja, gitara, akordeon, organy, saksofon. Zgłoszenia do 31 maja 2023 r.

Niech chętnych nie przestraszy widok rusztowań na murach szkolnych przy ul. Grobelnej. Inwestor „termomodernizacji" zapewnia, że zostanie zakończona na przełomie lipca–sierpnia tego roku.

– Nowy rok szkolny zaczniemy w wyremontowanym budynku – mówi **Beata Kępińska**, dyrektor szkoły. – Póki co, zajęcia prowadzimy w dwóch zaprzyjaźnionych szkołach – pabianickiej „piętnastce" i podstawówce w Bychlewie.

Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Pabianicach istnieje już 55 lat. Ale dawno nie przeżyła takich ciężkich chwil. Były obawy, że przestanie istnieć, na szczęście niepotwierdzone.

Miała to być tylko termomodernizacja, w ramach większego zadania realizowanego przez Centrum Edukacji Artystycznej za pieniądze z UE, tymczasem doszło do wymiany stropów i dachu.

Według CEA i przyjętego planu, realny termin powrotu społeczności szkolnej do budynku przy Grobelnej to lipiec–sierpień 2023 r.

W trakcie prac okazało się, że trzeba wymienić konstrukcję dachową wraz z poszyciem, wymienić stropy na poziomie I i II piętra. Przyczyną był zły stan techniczny. (g)

Akademickie Targi w Pabianicach

W środę, 15 marca w godzinach 10.00–13.00 w Powiatowej Hali Sportowej przy ul. św. Jana 30–36 o swoich placówkach będą opowiadać przedstawiciele uczelni wyższych: łódzkiego, mazowieckiego, wielkopolskiego. Maturzyści i absolwenci szkół ponadpodstawowych z powiatu będą mogli zapoznać się z ofertą dydaktyczną, warunkami dostania się oraz będą mogli zadać pytania nurtujące z każdej dziedziny życia akademickiego przedstawicielom uczelni.

Dni otwarte w szkołach

Pabianickie szkoły średnie zapraszają 17 i 18 marca na dni otwarte uczniów klas ósmych wraz z nauczycielami i rodzicami. Dni otwarte to najlepsza okazja do zapoznania się z bogatą i różnorodną ofertą szkół, z nauczycielami, a także z warunkami, jakie szkoły proponują dla swoich uczniów.

I Liceum Ogólnokształcące im. Jędrzeja Śniadeckiego, ul. Moniuszki 132

- 17 marca 2023 r. (piątek) w godz. 10.00–14.00
- 18 marca 2023 r. (sobota) w godz. 9.00–13.00

II Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi, ul. Pułaskiego 29

- 17 marca 2023 r. (piątek) w godz. 10.00–15.00
- 18 marca 2023 r. (sobota) w godz. 9.00–13.00

Zespół Szkół nr 1 im. Jana Kilińskiego, ul. Piotra Skargi 21

- 17 marca 2023 r. (piątek) w godz. 9.00–15.00
- 18 marca 2023 r. (sobota) w godz. 9.00–13.00

Zespół Szkół nr 2 im. prof. Janusza Groszkowskiego, ul. św. Jana 27

- 17 marca 2023 r. (piątek) w godz. 9.00–16.00
- 18 marca 2023 r. (sobota) w godz. 9.00–13.00

Zespół Szkół nr 3 im. Legionistów Miasta Pabianic, ul. Gdańska 5

- 17 marca 2023 r. (piątek) w godz. 9.00–16.00
- 18 marca 2023 r. (sobota) w godz. 9.00–12.00

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 94135cb197

ul. Łaska

Wieści z budowy

Na pętli przy ul. Wiejskiej zamontowano wygrodzenia przy peronach przystankowych. To znak, że do odbiorów technicznych po remoncie już blisko. Rozpoczął się też montaż barierek na przystankach przy ul. Warszawskiej i Zamkowej. A co dzieje się bliżej zamku i „Prząśniczek”? Trwają prace przy wzmocnieniu gruntu i nowej konstrukcji drogowej. Na Starym Rynku codziennie przybywa nawierzchni torowiska i drogi rowerowej.

ul. Zamkowa

Wyprzedaż na pożegnanie

Butik z ekskluzywną odzieżą dla pań będzie otwarty do końca marca. Z klientkami żegna się w wielkim stylu. Przygotowano atrakcyjne wyprzedaże. Idzie wiosna, więc to idealna okazja, aby odświeżyć swoją garderobę i zdobyć wyjątkowe produkty w znacznie niższych cenach. Czekają ostatnie egzemplarze szykownych sukienek, eleganckich bluzek, spódnic i wiele innych. Butik Amanda otwarty jest od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00–17.00, a w soboty 10.00–14.00.

ul. Kilińskiego

Oj, „mistrzu”

Niemałe zainteresowanie wzbudził fiacik zaparkowany przy cmentarnej bramie. Przechodnie na jego widok pukali się w czoło z niedowierzaniem. Psioczyli ci, którzy próbowali przeczytać nekrologi na tablicy. A dookoła tyyyle wolnych miejsc parkingowych było… Cud, że nikt nie wezwał Straży Miejskiej.

ul. Partyzancka

Uwaga na dziki!

Mieszkańcy Pabianic donoszą, że w okolicach Afloparku wczesnym rankiem kręci się zgraja dzikich zwierząt. Czteroosobowa rodzinka dzików, w tym mały warchlak, widziana była także w okolicy ul. Pietrusińskiego. Kierowcy, miejcie oczy wokół głowy.

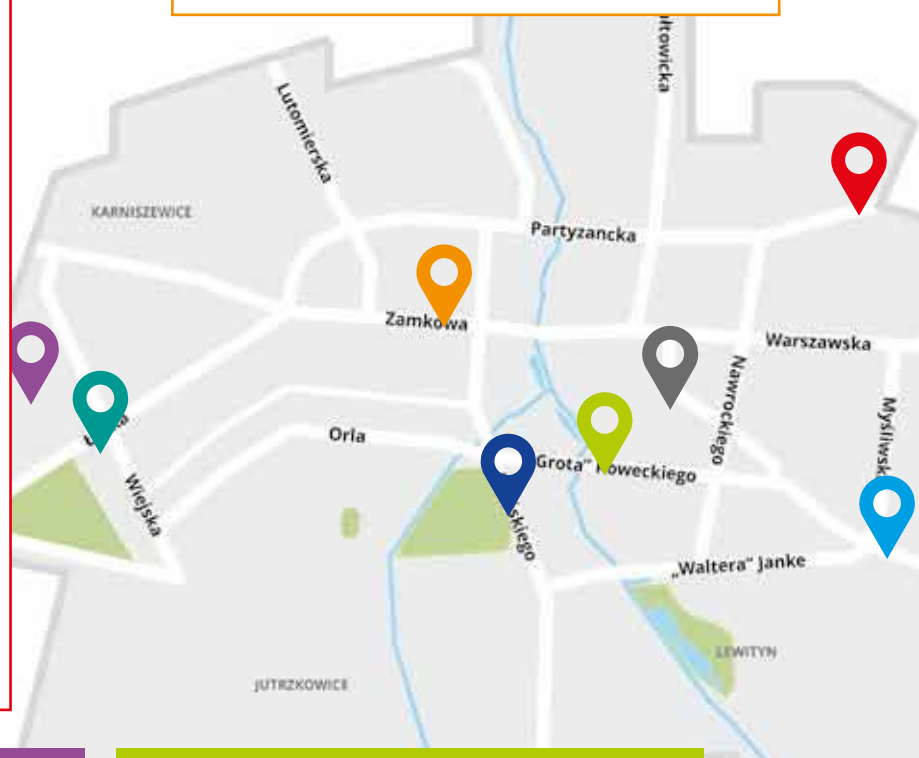

ul. 20 Stycznia

Praca wre

Budowlańcy ostro wzięli się za położenie drogi dla cyklistów w okolicy dworca autobusowego MZK. Maszyny rozkopały pobocze aż do ul. Rydzyńskiej. Ruszyła też budowa drogi rowerowej, która w malowniczej scenerii (przez pola) połączy osiedla Bugaj i Piaski – od ul. Jutrzkowickiej (przy rondzie) do ul. Wiejskiej, z odgałęzieniem w ul. Targową.

ul. Jagodowa

To kiedy regaty?

Mieszkańcy Zatorza mają przy swoich posesjach sadzawki. Orna, Miodowa, Tymiankowa, Malwowa, Dereniowa… Ulic wyglądających jak ser szwajcarski jest tam bez liku (jak i w centrum miasta). Można kajakiem popływać niedaleko domu, a jak przyjdzie mróz, to i na łyżwach dzieci pojeżdżą. Już niedługo oddadzą do użytku szkutnię na Lewitynie, więc i jakąś łódkę będzie można skombinować. A tak poważnie… Współczujemy.

ul. „Grota” Roweckiego

Dalej z wahadłem

Kierowcy stoją wciąż na czerwonym świetle na wysokości hali tenisowej. To skutek usuwania powstałego na tym odcinku drogi zapadliska. Wykonawca remontu mostu od dwóch tygodni naprawia swój błąd. Tydzień temu wahadło „przeszło” na druga stronę ulicy.

ul. Gryzla

Parkowanie na zakazie

O mandat proszą się kierowcy, którzy notorycznie zostawiają swoje auta, mimo zakazu, na chodniku przy przejściu dla pieszych nieopodal ul. Żytniej. Odwaga czy głupota? Jedno jest pewne. Skutecznie ograniczają widoczność kierowcom wyjeżdżającym na „czuja” z ul. Żytniej. Szczególnie tym, którzy każdego ranka odwożą dzieci do pobliskiego przedszkola. Wnerwieni rodzice pomstują, że zaczną wreszcie wzywać tam stróżów prawa. I dobrze!

eprasa.pl 94135cb197

Ślub kościelny? Pabianiczanie wolą cywilny

W Pabianicach jest więcej ślubów cywilnych niż kościelnych. Liczba ślubów konkordatowych zaczęła spadać jeszcze przed pandemią. To ogólnopolski trend

Ostatnie lata przyniosły sporo zmian w sposobie zawierania związków małżeńskich w Polsce. Choć śluby kościelne wciąż cieszą się dużą popularnością, to można zauważyć trend zmniejszania się ich liczby w stosunku do innych form ceremonii ślubnych.

W ciągu ostatnich czterech latach – od 2019 do 2022 roku – w Pabianicach na ślubnym kobiercu stanęły 1.342 pary. Sakramentalną przysięgę małżeńską w kościele złożyły 594 pary narzeczonych, a oświadczenie „o woli zawarcia małżeństwa" przed urzędnikiem Urzędu Stanu Cywilnego złożyło 748 par.

Z danych pabianickiego USC wynika, że ślubów cywilnych w ciągu tych lat było około 56 procent. Od 2019 roku pabianickie USC notuje stały przyrost pracy. W 2019 r., w sali przy św. Jana 4 przyrzekało sobie „miłość, wierność i uczciwość małżeńską" 199 par młodych. 157 par pofatygowało się do USC w roku wybuchu pandemii Covid–19, tj. w 2020 r., w 2021 r. zdecydowały się na to 183 pary, a w 2022 aż 209 par. W tych samych latach przed kościelnym ołtarzem stanęło (odpowiednio) 186, 136, 133 i 139 par młodych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w 2019 roku w Polsce zawarto 145.261 małżeństw, z czego aż 66,8 proc. stanowiły śluby kościelne (czyli 97.191).

Choć udział ślubów kościelnych w ogólnej liczbie małżeństw jest nadal znaczący, to jednak widać, że liczba par decydujących się na ten rodzaj ceremonii maleje.

Jakie są czynniki, które mogą wpływać na taką sytuację?

Po pierwsze, stajemy się coraz bardziej zróżnicowanym społeczeństwem pod względem wyznaniowym i kulturowym, co wpływa na preferencje dotyczące sposobu zawierania małżeństwa. Coraz częściej pary decydują się na ceremonie cywilne, symboliczne lub odprawiane przez duchownych innych wyznań niż katolickie.

Po drugie, wiele osób decyduje się na zawarcie małżeństwa w młodszym wieku niż jeszcze kilka lat temu. Zdaniem niektórych specjalistów, młodsze pokolenia mają inną koncepcję małżeństwa niż starsze, a dla wielu z nich nie jest ono już tak ściśle związane z wiarą i religią, jak miało to miejsce wcześniej.

Po trzecie, na popularność ślubów kościelnych mogą wpływać zmiany w podejściu samego Kościoła do zawierania związków małżeńskich. W ostatnich latach pojawiły się kontrowersje związane z umożliwieniem zawierania małżeństw w Kościele np. osobom rozwiedzionym czy żyjącym w konkubinacie. Takie zmiany mogą wpłynąć na decyzje par, które wcześniej planowały ślub kościelny, ale teraz zastanawiają się nad innymi formami zawarcia małżeństwa.

A może cena za ślub

Pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany wielu młodych. W obawie przed zarażeniem całkiem odwołali lub przekładali ślub kościelny i wesele, decydując się jedynie na ślub cywilny.

Swoje znaczenie miała cena ceremonii. Stawki różnią się w poszczególnych parafiach na terenie Polski i choć nie ma obowiązującego cennika i stałej opłaty, to najczęściej praktykowane jest złożenie dobrowolnej ofiary przez narzeczonych. Jednak pojęcie „co łaska" wciąż oznacza, że młoda para musi przygotować się na spory wydatek. Niektóre parafie życzą sobie za to nawet 2 tysiące złotych. A to w obecnej niepewnej sytuacji nie zachęca do przyjmowania sakramentu.

Tymczasem opłata za ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego to tylko 84 złote, chyba że życzymy sobie ślub w specjalnych okolicznościach, np. przyrody, zamku lub w parku, wtedy wydatek rośnie o dodatkowe 1.000 zł.(g, AI)

Jaka jest różnica między ślubem cywilnym a kościelnym?

Podstawową różnicą między tymi dwoma ceremoniami jest to, że na ślubie cywilnym nie składamy przysięgi, tylko oświadczenie. Po potwierdzeniu słów przyszłych małżonków przez urzędnika Urzędu Stanu Cywilnego, a następnie złożeniu podpisów przez nich oraz świadków, para staje się małżeństwem.

Ślub konkordatowy

Możliwość wzięcia ślubu konkordatowego istnieje w naszym kraju od 1998 roku, kiedy Polska podpisała ze Stolicą Apostolską (Watykanem), tzw. Ustawę Konkordatową, na mocy której małżonkowie mogą wziąć jeden ślub w kościele, wywołujący skutki zarówno kanoniczne, jak i cywilne. W praktyce oznacza to, że w jednym czasie dokonują się dwa odrębne zdarzenia prawne. Zostaje zawarte małżeństwo kanoniczne, ważne w porządku kościelnym, a jednocześnie zaakceptowane przez państwo oraz małżeństwo cywilne, ważne w porządku państwowym, ale zaakceptowane przez Kościół.

W mundurze jej do twarzy

Do pabianickiej policji przyjęto nową funkcjonariuszkę. Za długoletnią służbę nagrodzono dwie pracownice cywilne.

Uroczyste ślubowanie mundurowych odbyło się 7 marca na terenie Oddziału Prewencji Policji w Łodzi. Wśród 56 nowych policjantów jest 36 mężczyzn i 20 kobiet. Rozkaz do jednostki w Pabianicach dostała jedna pani. Zanim podejmie służbę, musi przejść szkolenie podstawowe.

Podczas uroczystości, w ramach obchodów 101. rocznicy uchwalenia ustawy o państwowej służbie cywilnej w Polsce, wręczono także odznaczenia państwowe i resortowe.

Medale „Za Długoletnią Służbę", przyznawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków służbowych wręczono 35 pracownikom cywilnym. Nagrodzono nimi dwie panie z naszej komendy.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do służby w policji, muszą przejść przez kilka etapów postępowania kwalifikacyjnego, które obejmuje m.in. testy z wiedzy, sprawności fizycznej, test psychologiczny, wywiad oraz komisję lekarską.

W tym roku nabory odbędą się: 5 maja, 3 lipca, 23 sierpnia, 27 października i 28 grudnia.

Komendant pabianickich policjantów z odznaczonymi pracownicami

eprasa.pl 94135cb197

Gruzini okradali mieszkania

Policjanci złapali złodziei w Konstantynowie Łódzkim. Podejrzewają, że mężczyźni okradali mieszkania na terenie całego naszego województwa.

Pod koniec lutego kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi prowadzili działania na terenie powiatu pabianickiego. W Konstantynowie obserwowali blok na ulicy Piłsudskiego. Zauważyli trzech mężczyzn wsiadających do samochodu osobowego marki Opel Vectra. Bardzo się im spieszyło.

– Dotychczasowe ustalenia policjantów wskazywały na to, iż może to być grupa dokonująca włamań do mieszkań na terenie województwa łódzkiego – ujawnia sierż. szt. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Chcąc sprawdzić powód dziwnego zachowania mężczyzn, policjanci ruszyli za odjeżdżającym w kierunku Łodzi oplem.

W tym czasie dyżurny pabianickiej jednostki przekazał im informację o włamaniu do mieszkania w Konstantynowie Łódzkim. Okazało się, że okradzione mieszkanie znajduje się na tej samej ulicy, z której odjechali obserwowani mężczyźni. Funkcjonariusze natychmiast zatrzymali opla.

– Wylegitymowali kierowcę i pasażerów, a następnie przeszukali samochód – mówi policjantka. – W trakcie tych czynności ujawnili i zabezpieczyli znaczną kwotę pieniędzy oraz torebkę z biżuterią. W pojeździe odnaleźli również przedmioty i narzędzia, które mogły służyć do dokonywania włamań.

Mężczyźni zostali zatrzymani. Jak się okazało, byli to obywatele Gruzji w wieku od 22 do 34 lat.

– Podczas przeszukań miejsca ich zamieszkania mundurowi odzyskali część skradzionych przedmiotów oraz zabezpieczyli kolejne, mogące służyć do popełniania przestępstw – dodaje sierżant sztab. Jachimek. – W mieszkaniu zatrzymano również 20–letniego mężczyznę, który może mieć związek ze sprawą.

Wszyscy usłyszeli już zarzuty kradzieży z włamaniem. Grozi im kara nawet do 10 lat więzienia. Po zakończeniu czynności przekazano mężczyzn funkcjonariuszom Straży Granicznej.

– Sprawa jest rozwojowa – dodaje policjantka.

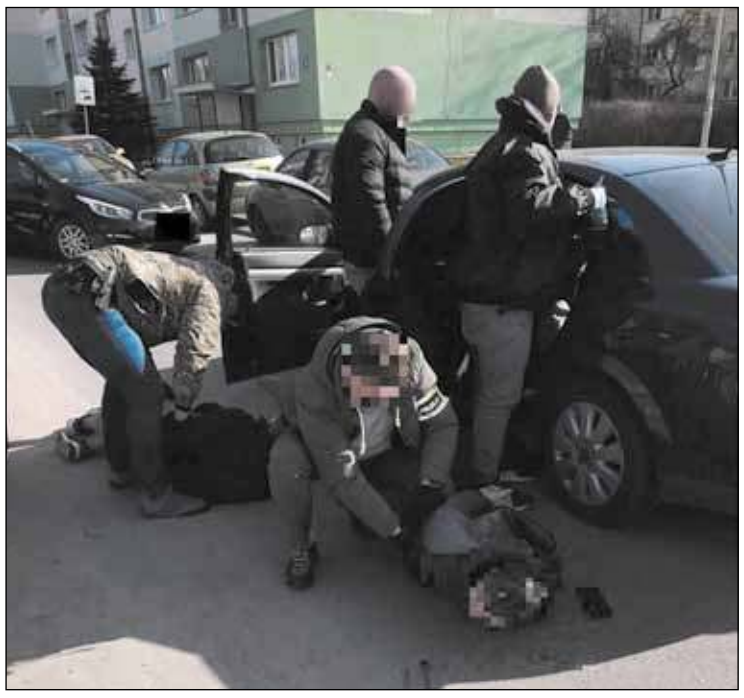

Tragedia na drodze

73–letnia pabianiczanka zmarła w wyniku obrażeń odniesionych w samochodowym wypadku.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach wypadku drogowego w Rzgowie na drodze krajowej 91. Było to w niedzielę około 11.30.

Na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Tuszyńską doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego, w którym obrażeń doznały cztery osoby.

Ze wstępnych ustaleń policjantów na miejscu wynika, wynika że 76–letni kierowca – mieszkaniec Pabianic – hondy civic nie dostosował się do sygnalizacji świetlnej i wjechał na skrzyżowanie doprowadzając do zderzenia z citroenem. Tym autem kierował 67–letni mieszkaniec powiatu bełchatowskiego.

W wyniku zderzenia poważnych obrażeń doznała pasażerka hondy 73–letnia pabianiczanka. Kobietę śmigłowcem Lotniczego pogotowia Ratunkowego przetransportowano do szpitala. Zajęli się nią lekarze. Niestety kobieta zmarła po kilku godzinach.

Na miejscu pracowali przez kilka godzin policjanci zabezpieczając miejsce wypadku, przesłuchiwali świadków, wykonywali oględziny. Na miejscu pracowało 5 zastępów straży pożarnej i trzy ekipy pogotowia ratunkowego.

Wymusił ostre hamowanie

5 rozbitych aut i ponad 125.000 zł strat, to skutki kolizji na ul. Waltera Jankego.

Do zdarzenia doszło w piątek 10 marca o godz. 19.30 tuż przed przejściem dla pieszych w okolicach Lidla, przy ul. Waltera Jankego 8.

Jadący od strony ul. Myśliwskiej kierowca (lat 32) mazdy ostro zahamował i wymusił gwałtowne hamowanie na peugeocie. Kierowca peugeota (lat 24) gwałtownie skręcił w prawo i uderzył w trzy zaparkowane na poboczu samochody. Mocno dostało się dwóm bmw i citroenowi – straty w tych samochodach wstępnie oszacowano na 105.000 zł.

Niemal bez szwanku wyszła mazda – rysa na zderzaku to straty w wysokości 200 zł. Straty w peugeocie to już 20.000 zł.

Kierowcy byli trzeźwi, nie mieli obrażeń. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i odłączyli akumulator w peugeocie. Zabezpieczyli również uszkodzona latarnię, o czy powiadomili pogotowie energetyczne.

Straty na ponad 30 tys. zł

Dwa rozbite auta, trzecie uszkodzone – to skutki kolizji na skrzyżowaniu.

Do zdarzenia doszło w środę (8 marca) po godz. 18.00 na skrzyżowaniu ulic 20 Stycznia i Narcyza Gryzla.

Przyczyną kolizji było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

W wyniku zderzenia uszkodzone zostały dwa samochody osobowe peugeot 407 i opel insignia.

W obu autach straty całkowite oszacowano na 10.000 zł w peugeocie i 12.000 zł w oplu. Uszkodzony został również stojący na poboczu citroen i znak drogowy. Tutaj straty oszacowano na 8.000 zł i 300 zł za znak.

– Strażacy odłączyli akumulatory w pojazdach, usunęli płyny eksploatacyjne z jezdni i na prośbę policji zepchnęli samochody na pobocze – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Citroen na dachu

Auto się przewróciło, kierowcy nic się nie stało.

To było w ubiegły wtorek po godz. 15.00. Jadący ulicą Moniuszki citroen podczas skręcania w prawo, w ul. Wiejską zawadził o krawężnik. Kierowca wykonał manewr tak niefortunnie, że auto przewróciło się na dach. Wezwani na pomoc strażacy postawili auto na koła, a ratownicy medyczni zajęli się kierowcą. Na szczęście nie wymagał hospitalizacji.

eprasa.pl 94135cb197

Komu potrzebne zoo?

Klatki, małe wybiegi i smutny widok miotających się za kratami zwierząt, a wszystko po to, żeby ludzie zobaczyli słonia czy żyrafę. – To już przeszłość – zapewnia Arkadiusz Jaksa, prezes zarządu Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Łodzi. – Zoo to nie tylko rozrywka, ale przede wszystkim misja!

Tutaj nie chodzi o to, żeby zobaczyć zwierzęta, z którymi nie mamy na co dzień kontaktu. Po co zatem nam to zoo?

– Aspekt rozrywkowy jako istota funkcjonowania ogrodów zoologicznych zdecydowanie zszedł na dalszy plan – zapewnia Arkadiusz Jaksa. – Współcześnie ogrody zoologiczne to swoiste „Arki Noego". Miejsca, w których prowadzi się hodowlę w taki sposób, aby zachowana została odpowiednio zróżnicowana pula genetyczna zagrożonych gatunków. Ostatecznym celem jest przywrócenie zwierząt do ich naturalnego środowiska. Nie zawsze to oznacza, że akurat tych zwierząt, które oglądamy. Myślimy bardziej w kategorii gatunków nie konkretnych osobników.

Obecnie tysiące gatunków zwierząt znika z powierzchni ziemi, a dziesiątki żyją już jedynie w ogrodach zoologicznych. Dlaczego nie możemy odbudować tych populacji, zasiedlić terenów, gdzie zwierzęta czuły się dobrze.

– Niestety bardzo często nie ma na to przestrzeni – dodaje dyrektor łódzkiego zoo. – Głównym problem nie jest obecnie kłusownictwo, ale utrata przestrzeni życiowej wielu gatunków.

Przykładem są tutaj orangutany sumatrzańskie. Ich domem jest dżungla. Obecnie jest ona bezlitośnie karczowana. Zwierzęta broniące swoich siedlisk są zabijane albo przepędzane. A wszystko dlatego, że rośnie zapotrzebowanie na olej palmowy. Orangutany po prostu nie mają gdzie żyć.

Naprzeciw takim sytuacjom wychodzą ogrody zoologiczne.

– Nie działają one pojedynczo, ale łączą się na terenie Europy i całego świata w stowarzyszenia – opowiada Jaksa. – Żadne zwierzę nie jest również własnością ogrodu. Są specjalni koordynatorzy, którzy prowadzą księgi genetyczne zwierząt i to oni decydują, który osobnik pojedzie do jakiego zoo. Wszystko po to, żeby zachować zróżnicowanie puli genetycznej w obrębie gatunku.

I tak w łódzkim zoo był okres „urodzaju" lwiątek. Lwy azjatyckie miały sporo potomstwa. Gdyby sytuacja trwała dłużej, zaczęłyby się krzyżować za bardzo spokrewnione osobniki. Zmieniono zatem szefa stada. Nowy samiec nie przypadł jednak do gustu lwicom. Pomimo badań i dwóch prób inseminacji żadna nie zaszła w ciążę. Samiec pojedzie zatem do innego zoo w Europie szukać szczęścia w miłości.

Słoniowa turystyka

Główną atrakcją nowoczesnej słoniarni w łódzkim Orientarium jest słoń Aleksander. To ponad 40–letni jegomość, który do Łodzi przyjechał na emeryturę po europejskich wojażach. Aleksander podróżował rozdając na prawo i lewo swoje geny jako dorodny przedstawiciel gatunku pochodzący z linii azjatyckiej, z Izraela. Trzeba było jednak powiedzieć stop, bo liczba dzieci i wnuków Aleksandra była wystarczająca dla europejskiej populacji.

– U nas senior będzie miał pod opieką grupę młodzieńców. Aleksander będzie uczył ich miejsca w szyku – opowiada dyrektor. – W Europie jesteśmy pionierami tworzącymi takie kawalerskie stado ze starym dominującym słoniem na czele. Doskonale pokazuje to jak współpracują ogrody zoologiczne. Łódzkie ZOO jest w tej chwili istotnym elementem programu hodowlanego słoni indyjskich, w skali całej Europy. Gdy nasi nastolatkowie dorosną, pojadą do innych ogrodów zoologicznych. W ogrodach zoologicznych nie ma zwierząt, które wyłapywane są z naturalnego środowiska. Wszystkie są owocem programów hodowlanych i sporo z nich wraca na łono natury. Najpierw do ośrodków adaptacyjnych, a z biegiem czasu na wolność.

– Tak stało się z naszym rysiem europejskim – opowiada Jaksa. – Gabryś przebywa obecnie w takim ośrodku, gdzie karmiony jest już żywymi zwierzętami, żeby nauczył się polować i gdzie nie widuje ludzi. Mieszka z samicą. Ich potomstwo będzie odławiane i wypuszczane na wolność. Ale również sam Gabryś ma na to szanse. Gdy jego opiekunowie ocenią, że da sobie radę w naturze, wypuszczą go w las. Do dżungli w Madagaskarze wrócił również jeden z łódzkich lemurów.

Taka resocjalizacja jest konieczna, bo pomimo starań nie da się zachować w ogrodach zoologicznych stosownego dystansu pomiędzy opiekunami a zwierzętami. One przestają być dzikie, są karmione, często widują ludzi i oswajają się z ich obecnością.

Misja edukacyjna też ma znaczenie

Fakt, że ogrody zoologiczne są tak chętnie odwiedzane, cieszy ich założycieli.

– W ten sposób podnosimy również poziom wrażliwości wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, którzy mają szansę poczuć idee ochrony gatunków w bezpośrednim kontakcie ze zwierzętami – zapewnia dyrektor. – A to trzeba poczuć, mieć w sercu. Każdy przypływ pozytywnych emocji może zaowocować w przyszłości. A kupując bilety, dokładamy się do programu ochrony zwierząt, którego bez pieniędzy nie da się prowadzić. I w tym kontekście nie bójmy się słowa rozrywka. Naszą siłą jest połączenie funkcji hodowlanej z edukacyjną. Postrzeganie ogrodów zoologicznych jako miejsc rozrywki prowadzonych kosztem zwierząt mija się z prawdą. Teraz jest dokładnie odwrotnie.

W ogrodach zoologicznych nie ma zwierząt, które nie są zagrożone w naturalnym środowisku.

– Oczywiście skale tego zagrożenia są rożne – dodaje szef łódzkiego ogrodu. – Ale nie będziemy przecież hodowali lisów. Mamy ograniczoną przestrzeń i zasoby.

Jest się czym pochwalić

W łódzkim ogrodzie zoologicznym każdego roku na świat przychodzą zwierzęta różnych gatunków, wiele z nich to unikaty. Do takich należą binturongi.

– To takie niedźwiedzie przypominające koty – dodaje z uśmiechem dyrektor. – Wyglądają jak wielkie mopy, chodzące po drzewach. A my jesteśmy jedynym w Europie ośrodkiem, gdzie te zwierzęta się rozmnażają. Mamy już drugi miot z czterema młodymi. Czekamy teraz na rekomendacje, dokąd nasi wychowankowie pojadą. Bardzo ładnie rozmnażają się też orientalne wyderki i pandy małe.

Pracownicy zoo z niecierpliwością czekają również na potomstwo pary orangutanów.

– Otrzymaliśmy trzy osobniki, w tym parę z rekomendacją na rozród, bo mogliśmy zapewnić im świetne warunki do założenia rodziny – opowiada Jaksa. – Te zwierzęta nie są tak przypadkowo oddawane do hodowli. Priorytet to warunki i doświadczenie hodowlane. Gdy zoo nie jest w stanie zapewnić wymaganego komfortu zwierzętom, to ich nie dostanie. A nawet jak zapewni im w miarę dobre warunki, to pierwszeństwo i tak mają ośrodki, które zaoferują więcej.

W przypadku łódzkich orangutanów jest szansa na powodzenie. Zwierzęta świetnie się czują i „jest między nimi chemia".

– Bardzo nam na tym zależy – dodaje dyrektor. – Dla samca nie była to pierwsza przeprowadzka, ale samica dotarła do nas z lekką traumą, po odłączeniu od swojego stada. Szybko przylgnęła jednak do samca i teraz nie odstępuje go na krok. Za rok, gdy jej organizm w pełni dojrzeje i nabierze sił, będziemy mogli liczyć na potomstwo.

Świeżo poznana para, której również kibicują opiekunowie, to niedźwiedzie malajskie.

– Mamy młodą samicę i starszego samca odbitego kłusownikom z fermy – opowiada dyrektor. – Te niedźwiedzie są wyłapywane i przetrzymywane w takich miejscach z powodu żółci. Zamykane w klatkach nie mają możliwości ruchu. Do wątroby wprowadza im się dren i wypompowuje się z niej żółć, która służy jako lekarstwo w ludowej medycynie. To ogromne cierpienie dla tych zwierząt. Pojawiają się u nich zwyrodnienia stawów. Taką historię ma łódzki samiec i widać ją po nim. Ma ograniczenia ruchowe, a samica jest temperamentna. Największy w tym ambaras, aby dwoje chciało na raz. Jesteśmy jednak dobrej myśli.

Agnieszka Namysł

Czy wróci ulica Karolewska?

– Karol Wojtyła jako biskup krakowski, jak i papież Jan Paweł II tuszował pedofilię w Kościele. Na to są już dowody. Czy chcemy, żeby to był patron naszych ulic i szkół? – pytają działacze Nowej Lewicy

Radni miejscy – członkowie pabianickiej Nowej Lewicy, zastanawiają się nad powrotem do nazwy: ulica Karolewska, nad zmianą patrona Szkoły Podstawowej nr 2 i usunięcia pomnika papieża.

To ich reakcja w kilka dni po tym, jak stacja TVN 24 wyemitowała reportaż „Franciszkańska 3". Dziennikarz Marcin Gutowski, po trzech latach zbierania materiału do reportażu, postawił w nim papieżowi zarzut tuszowania pedofilii w Kościele. Taki sam zarzut stawia Ekke Overbeek, holenderski dziennikarz, w książce „Maxima Culpa. Jan Paweł II wiedział".

Kto jest za zmianami nazw szkół, ulic

– Reportaż w TVN 24 nie zaskoczył i nie wstrząsnął nami. Bo od wielu lat mówimy, że Karol Wojtyła jest współodpowiedzialny za krzywdy, których doznają niewinne dzieci – mówiła Joanna Scheuring– Wielgus, posłanka i wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy.

Posłanka przekonywała, że to argument za przemianowaniem ulic i szkół noszących dziś imię Jana Pawła II.

– W reportażu, ale także w książce „Maxima Culpa" szczegółowo pokazano, jak ówczesny biskup krakowski przenosił pedofilów z parafii do parafii. To są dowody, fakty. Nie reagował też na krzywdy, kiedy był papieżem, znane są sytuacje drapieżców takich jak meksykański ksiądz Marcial Maciel Degollado czy kardynał z USA Theodore MacCarrick – wyliczała. – Czy rzeczywiście chcemy, żeby nasze ulice, szkoły, miejsca użyteczności publicznej były imienia osoby, która kryła księży pedofilów?

To był wstrząs

Piotr Duraj, radny miejski, członek Nowej Lewicy:

– Po obejrzeniu „Franciszkańskiej 3. Bielmo" jestem wstrząśnięty tym, co przedstawiono. A zostały przedstawione dowody na to, o czym po cichu mówiono od lat. Dotychczasowy brak głosu pokrzywdzonych powodował, że wmawiano nam, iż papież nie miał wiedzy, co się dzieje. Dziś dowiadujemy się, że Karol Wojtyła bezpośrednio tuszował sprawę pedofilii w Kościele, kiedy był arcybiskupem i metropolitą krakowskim, zanim został papieżem. Polacy przez lata pontyfikatu stworzyli wokół papieża istny kult, który powoli opada, kiedy dowiadujemy się coraz więcej prawdy o tuszowaniu przez Kościół przypadków pedofilii. Skoro są to już takie fakty, nasze dzieci nie powinny uczyć się w szkołach ani chodzić do przedszkoli, których patronem jest Jan Paweł II. Należałoby się zastanowić, czy ta osoba powinna funkcjonować w przestrzeni publicznej, tj. nazwach ulic, skwerów, a także pomników.

Michał Pietrzak, wiceprzewodniczący Nowej Lewicy w województwie łódzkim:

– Jestem z pokolenia, z otoczenia, na którym obecność papieża Polaka wywarła ogromny, pozytywny wpływ. Jestem katolikiem. Przeżywałem śmierć papieża i sam byłem w stanie krzyczeć "santo subito". Ostatnie informacje ujawnione przez media sprawiają, że czuję się zażenowany. To dowody, którym nie da się już dłużej zaprzeczać. Karol Wojtyła wiedział o pedofilii w kościele i pomagał chronić oprawców. Daleki jestem od żądań zmiany nazw ulic i szkół noszących jego imię, ale wiem, że autorytet po prostu upadł.

Zrobił wiele dobrego i jako naród wiele mu zawdzięczamy. Nie zapomnę o tym. Trzeba być jednak szczerym. Tego oczekują od nas ofiary pedofilii. Tego oczekują od nas przyszłe pokolenia. Nic nie jest w stanie usprawiedliwić tego, że Karol Wojtyła wykorzystał swoją pozycję by kryć i pomagać gwałcicielom dzieci.

Żadna piękna homilia, żadna pielgrzymka papieża nie jest warta jednej łzy dziecka – ofiary pedofila. Nie pozwólmy tylko, żeby ktokolwiek robił sobie kampanię wyborczą na cierpieniu tych ludzi, tak jak zrobił na katastrofie smoleńskiej.

W Pabianicach mamy jedną podstawówkę im. Jana Pawła II i bardzo długą ulicę nazwaną jego imieniem. Uchwałą Rady Miejskiej w Pabianicach placówka, od 1 września 2017 roku, przekształciła się w Szkołę Podstawową nr 2 im. Jana Pawła II. Przedszkole nr 10 Zgromadzenia Córek Bożej Miłości też nosi imię Jana Pawła II.

Jan Paweł II jest też Honorowym Obywatelem Pabianic. Tytuł ten przyjął podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku w Łowiczu. Tytuł, medal i srebrny łańcuch wręczali mu wówczas Mieczysław Mik – sekretarz miasta, Florian Wlaźlak – prezydent, ks. Ryszard Olszewski – dziekan dekanatu pabianickiego. Dwaj z nich już nie żyją.

Poprosiliśmy o komentarz do reportażu **Floriana Wlaźlaka**, byłego prezydenta, obecnie przewodniczącego Rady Powiatu:

– Reportażu nie oglądałem, słucham i czytam na jego temat. Jestem tego samego zdania, co arcybiskup Marek Jędraszewski. Jest to drugi zamach na papieża Jana Pawła II. Przytoczyłbym jeszcze cytat z III części dziadów Adama Mickiewicza, ustęp „Do przyjaciół Moskali": „Klątwa ludom, co swoje mordują proroki".

Maciej Łuczak, senator z PiS jest wzburzony, choć reportażu nie oglądał, uważa, że to skandal. W swej opinii senator opiera się na słowach i opinii arcybiskupa łódzkiego Grzegorza Rysia.

– Redaktor Gutowski oparł się na dokumentach z Instytutu Pamięci Narodowej. Wiadomo, kto je wtedy sporządzał. Robienie takich reportaży nie sprzyja niczemu dobremu. Jeśli nie będziemy się sami szanować, to kto będzie nas szanował.

A co powiedział arcybiskup **Grzegorz Ryś** podczas spotkania w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Pawła II w Łodzi, gdy uczniowie zapytali o tę sprawę:

– Ja nie mam wątpliwości, że Papież – jeśli będzie się przeprowadzać poważne, przyzwoite badania historyczne tak, jak tego wymaga warsztat, to nie mam cienia wątpliwości, że Papież się obroni! Nie mam ani cienia wątpliwości! Natomiast debata publiczna, która toczy się, jest obracaniem ciągle tych samych faktów, które są bardziej faktami medialnymi niż rzeczywistymi. Jest coś przedziwnego, z racji na to, że jestem arcybiskupem i posługuję nie tylko w Polsce, ale i za granicą – nikt na świecie nie rozumie, co Polacy dzisiaj robią z Janem Pawłem II. Patrzą na nas jak na kompletnych wariatów. W tej chwili z naszej diecezji była pielgrzymka w Guadeloupe i nie ma kościoła w Meksyku, w którym nie ma obrazów: Matki Boskiej z Guadeloupe – patronki Meksyku, Jezusa Miłosiernego oraz portretu Jana Pawła II. To jest Meksyk, tam nikt nie mówi o tym, żeby portrety Jana Pawła II zdejmować i wyrzucać.

Ksiądz **Jan Szuba,** emerytowany proboszcz parafii św. Mateusza:

– Reportażu nie oglądałem, ale uważam, że tak postępować nie wolno. Człowiek już nie żyje i bronić się nie może. Jestem zszokowany, że największy światowy autorytet potraktowano w taki sposób i to po tylu latach. Poza tym „źródłem wiedzy" autora są ubeckie źródła, którym wierzyć nie wolno. Mam duży znak zapytania, co do wiarygodności wypowiadających się świadków. Problem pedofilii i innych dewiacji był, jest i będzie, jak długo będzie człowiek na tej ziemi. Dotyczy każdego środowiska.

Janusz Nagiecki, lider pabianickiego KOD–u

– Nic nie jest czarno–białe, nikt też nie jest bez skazy. Sprawą i wyjaśnieniem tego powinni zająć się historycy, analitycy, biegli badacze.

Arkadiusz Jaksa, radny powiatowy z PO:

– Dla mnie ten reportaż nie był szokiem. Takie informacje wypływały już dużo wcześniej. To jednak pierwsza tak odważna próba pokazania tego, co jest białe, a co czarne. Uważam, że bardzo trudno jest znaleźć ludzi, którzy są krystaliczni w każdym aspekcie. Większość wielkich postaci ma w swoich biografiach ciemniejsze i jaśniejsze strony. To jest być może ta ciemniejsza strona naszego papieża, która nie przekreśla przecież jego pozytywnego dorobku. Oczywiście może być niektórym przykro, że taka rysa pojawiła się na wizerunku, wydawało się absolutnie doskonałej i szlachetnej postaci. Dzisiaj najważniejsze jest wiarygodne, w oparciu o niezależne ustalenia zweryfikowanie tego, czy informacje te są prawdziwe czy też nie. No jest przykro… ale zarzuty są konkretne. Właśnie dlatego nie należy ich pozostawić bez weryfikacji i odpowiedzi.

eprasa.pl 94135cb197

Przerzucili 25.000 ton ziemi

Aż 70.000 różnego rodzaju zabytków wydobyli z ziemi na pabianickim torowisku łódzcy archeolodzy. Kopali od listopada 2020 do stycznia 2023 roku

Badania archeologiczne przeprowadzone na głównej ulicy miasta Pabianic były jednymi z największych prowadzonych w ostatnim czasie w naszym regionie. Objęły one bardzo duży obszar między ulicami Strażacką a Bóźniczną oraz rejon ulic 3 Maja i Kaplicznej (dawny cmentarz) i miały dość dynamiczny charakter. Zakres badań znacząco się zwiększył w stosunku do pierwotnie planowanego. Łącznie archeolodzy przebadali obszar ok. 17 tys. metrów kwadratowych, czyli o połowę (8,5 tys. m kw.) więcej niż wynikało to z pierwotnej decyzji Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

– Najciekawszych odkryć dokonano niewątpliwie na obszarze Starego i Nowego Miasta – mówi Przemysław Muzolf, kierownik badań archeologicznych. – Jednak podczas wykonywanych nadzorów na ulicy Warszawskiej przy kościele pod wezwaniem św. Floriana Męczennika odkryto cmentarz z pierwszej połowy XIX wieku.

W trakcie prac archeologicznych odkryto 160 grobów na powierzchni około 20 arów (2.000 m kw.), były to pojedyncze groby, tylko w kilku przypadkach podwójne, gdzie na trumnie dorosłej osoby składano trumnę z dzieckiem.

Odkryte szczątki zostały poddane analizie antropologicznej przez dr Justynę Karkus. Niestety, ze względu na zły stan zachowania szczątków kostnych udało się opisać jedynie szczątki 119 osób dorosłych, jak i dzieci. Przy pochowanych osobach odkryto pojedyncze krzyżyki, całe różańce oraz płytki szklane, na których znajdowały się święte obrazki.

Najdłużej prace trwały na obszarze Starego Miasta i Nowego Miasta, gdzie badaniami miał być objęty obszar na odcinku około 500 metrów o powierzchni około 85 arów (8.500 m kw.). Jednak w trakcie nadzorów na odcinku od ulicy Jana III Sobieskiego do ulicy Konstantynowskiej natrafiono na pozostałości zabudowy, co wymusiło przeprowadzenie kolejnych badań archeologicznych. Objęły one obszar o długości około 260 metrów i powierzchni 56 arów (5.600 m kw.).

To były owocne wykopaliska

Podczas prac archeologicznych na obszarze Starego i Nowego Miasta odkryto 200 obiektów archeologicznych, wśród nich: zabudowę murowaną, doły posłupowe, jamy śmietniskowe, studnie, kanały, bruki kamienne, moszczenie dróg. Wszystko z okresu od VI–V w. p.n.e. do czasów współczesnych. W sumie wydobyto około 70 tysięcy zabytków, przede wszystkim są to fragmenty naczyń ceramicznych (garnki, patelnie, misy, talerze), fragmenty kafli piecowych, kości zwierzęce, fragmenty naczyń szklanych (butelek, kieliszków, kufli), przedmioty żelazne (podkowy, groty bełtów, ostrogi, noże, sprzączki). Wydobyto około 1.000 zabytków wydzielonych (monety, aplikacje, sprzączki, krzyżyki, naparstki). Najliczniej reprezentowany jest okres związany z czasem funkcjonowania miasta.

Zanim powstało miasto

Po obu stronach rzeki Dobrzynki odkryto pozostałości po osadnictwie pradziejowym, najwięcej na wysokości budynków Muzeum. Tam odnotowano niewielkie skupisko obiektów kultury pomorskiej z VI–V wieku p.n.e., które można interpretować jako zagrodę, gdzie gospodarowała jedna rodzina.

Jednak odkrycia z czasu istnienia miasta dały spektakularne efekty. Potwierdziły one np. istnienie zabudowy dworskiej zlokalizowanej przy obecnej ulicy Gdańskiej, gdzie znajdowały się brama wjazdowa, stajnie i spichlerze oraz pomieszczenia o innej funkcji. Odkryto relikty fundamentów budynków niepodpiwniczonych oraz jedną piwnicę. Z piwnicy wydobyto materiał datowany na XVII wiek i wskazujący, iż została ona zniszczona w trakcie pożaru, który wybuchł w pierwszej połowie XVII wieku. Ogień zniszczył wtedy dużą część miast, o czym wspominają źródła historyczne.

Badania archeologiczne potwierdziły także pozostałości zabudowań przy moście w postaci budynku mostowego oraz zabudowań gospodarczych widocznych na mapie z początku XIX wieku. Odsłonięto również kanał drewniany widoczny także na tym planie.

Kolejnych interesujących odkryć dokonano również na wprost ulicy Gdańskiej. Tam na głębokości około 3 metrów odsłonięto konstrukcje drewniane będące zapewne pozostałością fosy widocznej na mapie Wincentego Pieniążka z 1796 r. W dalszej części wykopu na wysokości Starego Rynku odsłonięto najstarsze ślady związane z zabudową tej części miasta, wszystko datowane na XV wiek. Odsłonięto strefy gospodarcze: dwie studnie, jamy gospodarcze i śmietniskowe.

Istotnego odkrycia dokonano też przy skrzyżowaniu Zamkowej i Jana III Sobieskiego, gdzie odsłonięto pozostałości pierzei zabudowy pochodzącej z XVI wieku oraz dwie studnie miejskie, które można datować na XVII–XVIII wiek. Z kolei na ulicy Warszawskiej, od ulicy Jana III Sobieskiego do Konstantynowskiej, odsłonięto pozostałości bruków kamiennych drogi funkcjonującej od XVI do XVIII wieku oraz południową linię zabudowy ulicy wraz z jednym budynkiem. Na tym odcinku dokopano się też do fundamentów budynków z XIX wieku, które ukazują kolejne poszerzenie ulicy.

– Z kolei po zachodniej stronie rzeki Dobrzynki, czyli obszarze Nowego Miasta, na długości około 160 metrów odsłonięto moszczenie traktu prowadzącego do mostu przy dworze – mówi Przemysław Muzolf. – Moszczenie składało się z czterech poziomów belek. Najstarszy, datowany na XVII wiek, wykonany był z okrągłych bali o długości około 2,5 metra, z kolei najmłodszy poziom posiadał szerokość około 5 metrów i koniec jego użytkowania można określić na I połowę XIX wieku.

Odkryty trakt w części zachodniej przed ulicą Strażacką zakręca w kierunku południowo–zachodnim. Na tym odcinku odsłonięto także pozostałości wschodniego przyczółka drugiego mostu, zachodni został zniszczony kanałami ciepłowniczymi wykonanymi w latach powojennych. Most ten widoczny jest na mapach z 1854 roku. Odkryto dwa kanały odprowadzające wodę. Jeden na wysokości ulicy Strażackiej, a drugi na wysokości ulicy św. Jana. Z tej części miasta pozyskano głównie materiały datowane od XVII wieku do XIX wieku.

Opracowała
Agnieszka Namysł

Badania archeologiczne w liczbach:

70.000 – tyle różnego rodzaju zabytków wydobyli z ziemi archeolodzy

25.000 – tyle ton ziemi ręcznie przekopali archeolodzy (to około 850 wywrotek ziemi)

17.000 – tyle metrów kwadratowych łącznie drobiazgowo przebadali archeolodzy

8.500 – tyle metrów kwadratowych przebadano dodatkowo ponad pierwotnie planowany zakres badań

160 – tyle grobów odkryto na dawnym cmentarzu na ul. Warszawskiej

2.500 – tyle lat temu na obszarze dzisiejszych Pabianic były już pierwsze ślady osadnictwa

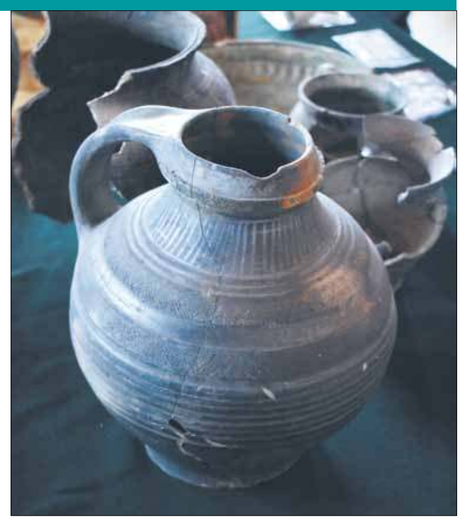

eprasa.pl 94135cb197

My, pabianiczanie

Oby więcej takich lekarzy „z przypadku”

» „Lekarzem zostałem przez przypadek” – przyznaje TOMASZ MOSZURA, profesor nauk medycznych, kardiolog dziecięcy.

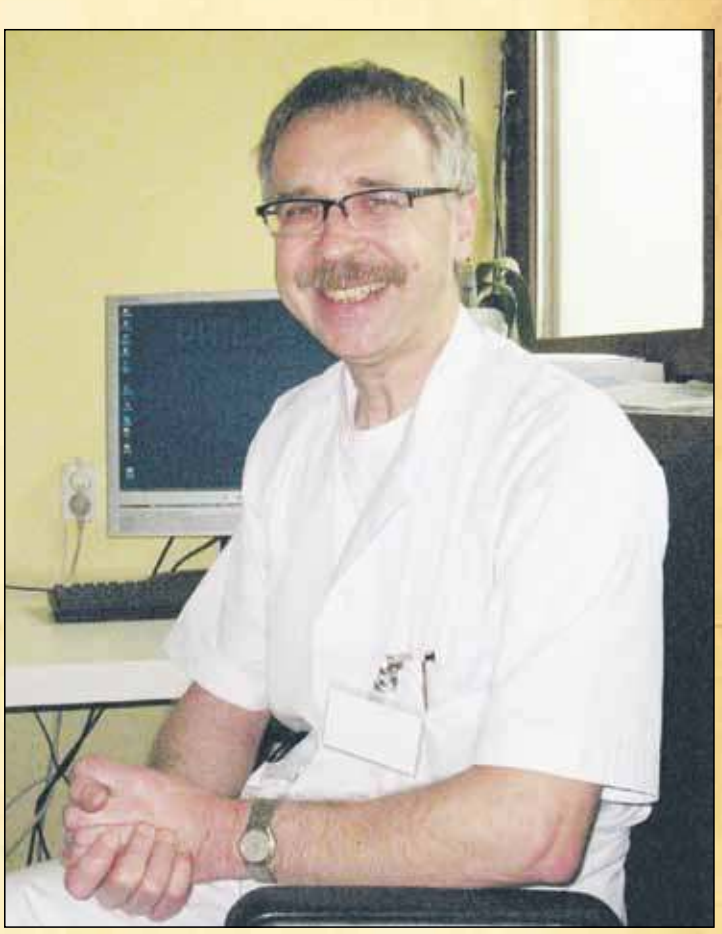

„Po maturze w 1987 roku myślałem o studiach politechnicznych, a rodzice doradzali mi medycynę. Uważali, że lekarze będą potrzebni zawsze i wszędzie”. Rodzice mieli rację. Studiował na łódzkiej Akademii Medycznej, pasjonował się narciarstwem alpejskim. Medycyna wciągnęła go.

Z jeszcze ciepłym dyplomem lekarz Tomasz Moszura poszedł do pracy w Klinice Kardiologii Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki. „Miałem szczęście znaleźć się pod opieką doskonałego fachowca, profesora Andrzeja Sysa” – wspomina. „Profesor dbał o to, bym się zawodowo rozwijał”. Młodego doktora najbardziej interesowała pediatria i kardiologia interwencyjna. Dużo o tym czytał w medycznych magazynach, obserwował, co się dzieje w zagranicznych klinikach. Wkrótce lekarz Tomasz Moszura operował pierwsze dzieci z wrodzonymi wadami serca, poszerzając im tętnice za pomocą mikroskopijnych stentów. To była bardziej zegarmistrzowska niż chirurgiczna robota. Doktor przeprowadzał też pionierskie zabiegi u niemowląt. Wszczepiał zastawki, nie rozcinając klatki piersiowej dziecka. Pochłaniała go techniczna strona ratowania życia. „Gdy tłumaczę rodzicom, co będę robił na stole operacyjnym przy ich chorych dzieciach, najlepiej rozumieją mnie ojcowie–hydraulicy” – z humorem opowiadał doktor. Rodzice małych pacjentów ufali mu bezgranicznie.

„Byłam spokojna o moją córkę, bo przed zabiegiem doktor Moszura dużo czasu poświęcił na wyjaśnienie mi, co i dlaczego będzie robił przy serduszku Martynki” – na facebooku napisała jedna z matek. Na specjalistyczne szkolenia doktor jeździł do klinik w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. W 1999 roku obronił doktorat. Miał oferty pracy z renomowanych zachodnioeuropejskich klinik, lecz został w Łodzi. Nie żałuje tego. Uważa, że w życiu ważne są nie tylko pieniądze. Wciąż mieszka w Pabianicach. „Lekarze z Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki pod kierunkiem doktora Tomasza Moszury naprawiają serduszka nawet czterogodzinnym noworodkom” – pisała Polska Agencja Prasowa, gdy pabianiczanin podjął się kolejnego niezwykle trudnego zabiegu. „Nikt wcześniej nie odważył się przeprowadzić tak karkołomnej operacji u tak małego dziecka”. W 2015 roku lekarze z całego świata obserwowali telewizyjną transmisję operacji skomplikowanych wad serca noworodków i kilkuletnich dzieci, przeprowadzanych przez kardiologów z łódzkiej „Matki Polki”. Jednym z pacjentów zespołu doktora Tomasza Moszury był półroczny chłopiec, drugim – piętnastodniowy noworodek w ciężkim stanie. Oba zabiegi powiodły się.

Polacy poznali doktora Tomasza dzięki telewizyjnemu programowi „36,6” Ewy Drzyzgi w stacji TVN. Kardiolog z Pabianic pokazywał telewidzom, jak do żyły udowej pacjenta wprowadza zastawkę, która następnie wędruje do komory serca, a stamtąd do tętnicy płucnej. Na widzach zrobiło to ogromne wrażenie. W kwietniu 2019 roku doktor habilitowany nauk medycznych Tomasz Moszura, kierownik Pracowni Hemodynamiki w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki, odebrał w Pałacu Prezydenckim akt nominacji na stopień profesora medycyny. Uroczystość w Warszawie obserwowała żona Tomasza i ich córki, bliźniaczki. Ojcem profesora jest inżynier Andrzej Moszura (rocznik 1942), wieloletni dyrektor i prezes Pabianickiej Fabryki Żarówek Polam (później Philips). Moszurowie sprowadzili się do Pabianic w 1997 roku.

My, pabianiczanie,
Roman Kubiak

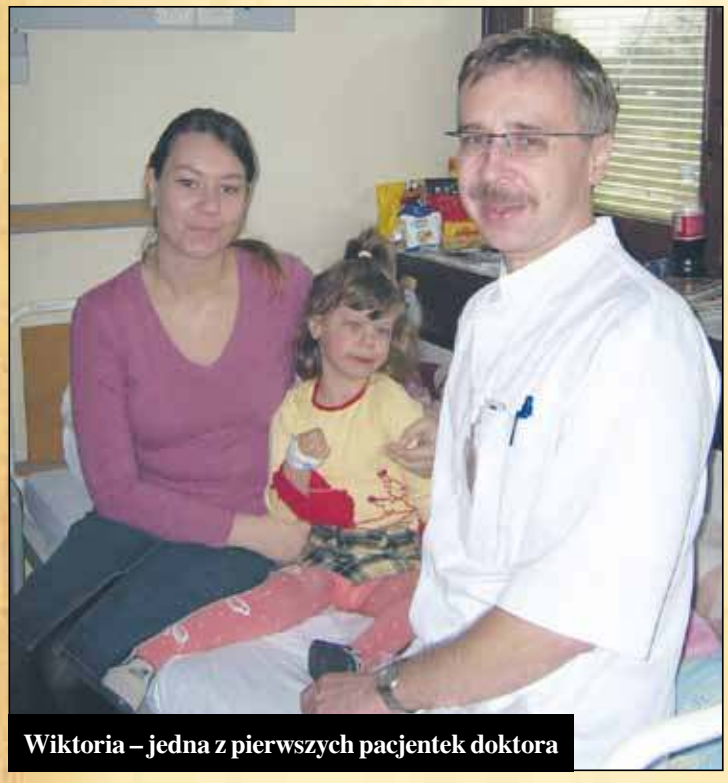

Wiktoria – jedna z pierwszych pacjentek doktora

W programie Ewy Drzyzgi doktor tłumaczył, jak zakłada stenty

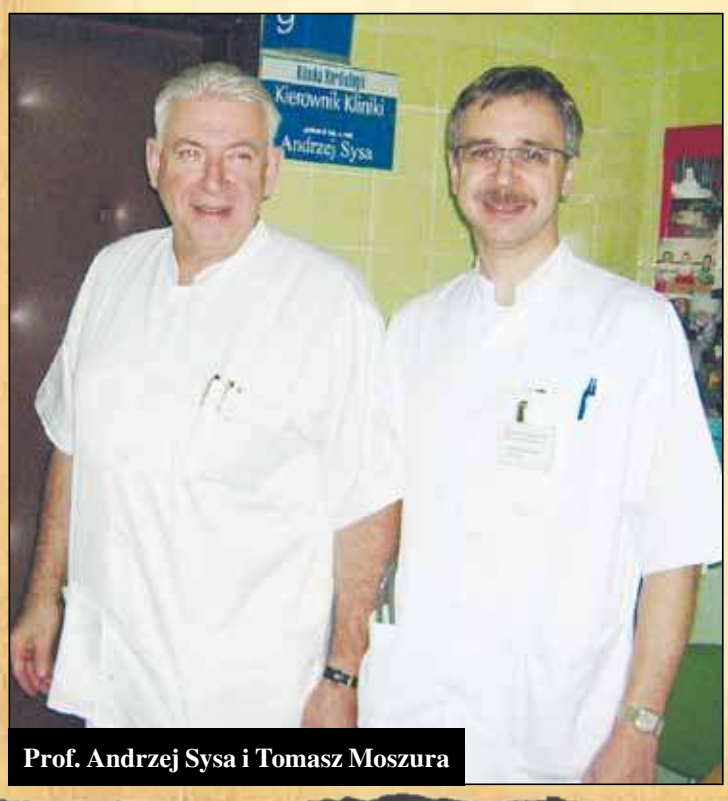

Prof. Andrzej Sysa i Tomasz Moszura

Wyjaśnienie

Pan Jacek Grątkiewicz zwrócił nam uwagę, że śp. ksiądz prałat Lucjan Jaroszka, o którym pisaliśmy 21 lutego, nie był pierwszym Honorowym Obywatelem Miasta Pabianic tak uhonorowanym w historii naszego miasta. Taką informację podaliśmy w ramce do tekstu Romana Kubiaka.

Pierwszą uhonorowaną tym tytułem w 1936 roku przez Radę Miejską była olimpijka Jadwiga Wajs–Marcinkiewicz.

Prostujemy. Za uwagę dziękujemy.

Redakcja

eprasa.pl 94135cb197

Bolewski i Tubis zagrają Ciechowskiego

Oryginalny duet wystąpi 31 marca w Gminnym Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie.

Bolewski & Tubis to wyjątkowy i oryginalny w skali kraju duet – Radosław Bolewski – wokal, perkusja oraz Maciej Tubis – fortepian i syntezator basowy. Ich muzyka określana jest jako wysmakowany balans między jazzem, a muzyką pop, w odważnej improwizowanej odsłonie. Bolewski & Tubis ma na koncie doskonale przyjęty projekt „Obywatel Jazz", poświęcony twórczości Grzegorza Ciechowskiego, z którym od 2021 roku koncertuje w wielu miastach Polski. Zespół wydał także dwie autorskie płyty: „Lunatyk" i „Bez końca", które zdobyły uznanie publiczności i dziennikarzy muzycznych. Jak podkreślają muzycy, to właśnie koncerty i spotkania z publicznością dają im najwięcej satysfakcji. Duet otrzymał nagrodę w kategorii zespół roku 2018 w plebiscycie Plastry Kultury, a klip do utworu „Rozproszenie" znalazł się w finałowej piątce ubiegłorocznej edycji konkursu Video Music Awards w kategorii debiut.

Koncert w Ksawerowie zaplanowano na godz. 19.00. Bilety są do kupienia w sekretariacie GDKiB oraz w internecie.

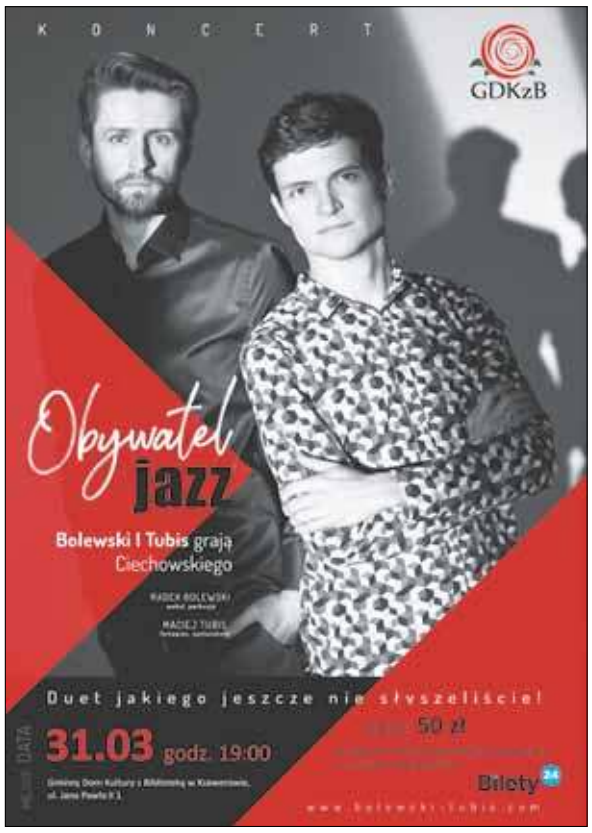

„Babski" wieczór w Tomi

Jeden z najgłośniejszych filmów ostatnich miesięcy – „W gorsecie" zobaczymy 31 marca. Start o godz. 19.00. Dla żeńskiej widowni przygotowano niespodzianki.

„W gorsecie" to opowiedziana z pazurem ponadczasowa i uniwersalna opowieść o wolności.

Piękna i charyzmatyczna Sisi po ponad dwóch dekadach ma już serdecznie dość spiętego świata austriackiej monarchii, a reprezentowanie cesarstwa to ostatnia rzecz, na jaką ma ochotę. O wiele bardziej ekscytująca wydaje jej się dekadencja – wyrusza więc w wielką podróż po Europie, aby spotkać się z dawnymi przyjaciółmi (i rozniecić na nowo dawne fascynacje). Jednak dworskie obowiązki wzywają ją z powrotem, a jej próby uczynienia życia bardziej ekscytującym wywołują szok i zgorszenie. Czy Sisi wymyśli sposób na to, by mogła żyć tak, jak naprawdę chce?

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

14.03

Wróżka Zębuszka (dubbing) 16.00
Szczęście Mikołajka (dubbing) 16.15
Filip (pl) 17.30, 20.00
Krzyk VI (napisy) 18.00
Creed III (napisy) 20.30

15.03

Filip (pl) 14.00, 18.30
Krzyk VI (napisy) 14.30, 20.00
Wróżka Zębuszka (dubbing) 16.30
Szczęście Mikołajka (dubbing) 16.45
Opiekun (pl) 18.00
Creed III (napisy) 20.45

16.03

Filip (pl) 14.00, 18.00
Creed III (napisy) 14.45, 21.00
Wróżka Zębuszka (dubbing) 16.15
Szczęście Mikołajka (dubbing) 17.00
Krzyk VI (napisy) 18.45, 20.30

17.03

W gorsecie (napisy) 12.00
Shazam! Gniew bogów (napisy) 14.15, (dubbing) 18.30
Co w trawie gra (dubbing) 15.00
Wróżka Zębuszka (dubbing) 16.30
Szkoła magicznych zwierząt (dubbing) 16.45
Krzyk VI (napisy) 18.15, 20.45
Pokolenie Ikea (pl) 20.30

18.03

Co w trawie gra (dubbing) 10.00
Wróżka Zębuszka (dubbing) 10.15, 12.15, 16.15
Szkoła magicznych zwierząt (dubbing) 11.30, 15.00
Szczęście Mikołajka (dubbing) 13.15
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 14.00
Filip (pl) 16.45
Shazam! Gniew bogów (dubbing) 18.00, (napisy) 21.00
Pokolenie Ikea (pl) 19.00
Krzyk VI (napisy) 20.15

19.03

Co w trawie gra (dubbing) 10.00
Wróżka Zębuszka (dubbing) 10.00, 13.15, 15.45
Szczęście Mikołajka (dubbing) 11.30
Szkoła magicznych zwierząt (dubbing) 11.45, 15.00
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 13.30
Filip (pl) 16.45
Shazam! Gniew bogów (dubbing) 17,30, (napisy) 21.15
Krzyk VI (napisy) 19.00
Pokolenie Ikea (pl) 20.00

20.03

Filip (pl) 14.00
Pokolenie Ikea (pl) 15.00, 20.30
Wróżka Zębuszka (dubbing) 16.30
Szkoła magicznych zwierząt (dubbing) 17.00
Krzyk VI (napis) 18.15
Shazam! Gniew bogów (dubbing) 18.45, (napisy) 21.00

KINO TOMI POLECA

„Opiekun"

Znakomicie zapowiadająca się skrzypaczka filharmonii i jej mąż, ambitny dziennikarz lokalnego radia, przechodzą kryzys małżeński. Przez narastające problemy i ciągły brak pieniędzy Dominika zaczyna się interesować bogatym biznesmenem, a Robert nie radzi sobie z rozpadem rodziny. Gdy dostaje od szefa zadanie opowiedzenia niecodziennych historii pielgrzymów przybywających do pobliskiego sanktuarium św. Józefa, twierdzących, że przydarzył im się cud, odkrywa, że także jego historia ma wiele wspólnego z milczącym opiekunem Świętej Rodziny. Czy w kulminacyjnym momencie, gdy będzie musiał podjąć decyzję, która zaważy na losach jego rodziny, zachowa się jak... św. Józef? „Opiekun" to film z elementami dokumentu, w którym oparta na faktach historia rodzinna Roberta i Dominiki staje się pretekstem do głębszej opowieści o ewangelicznej postaci ziemskiego opiekuna Jezusa i roli, jaką odegrał w życiu wielu współczesnych ludzi.

Reż. Dariusz Regucki. Występują: Karolina Chapko, Rafał Zawierucha, Radosław Pazura

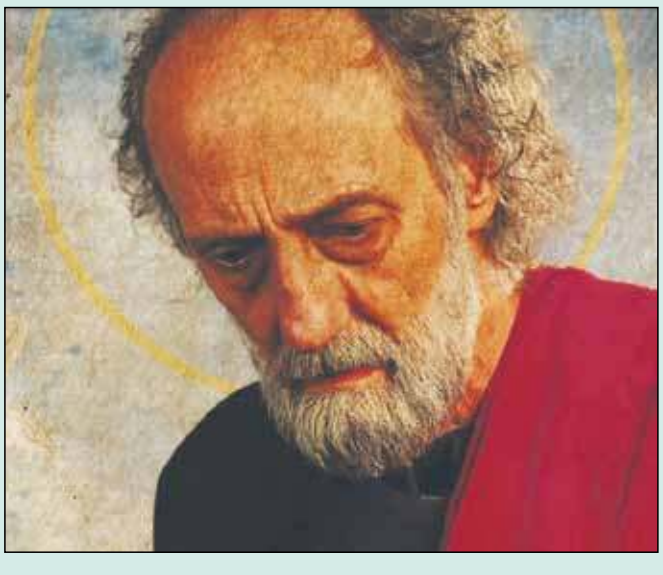

Pabianice kulturalnie

Miejska Biblioteka Publiczna

15 marca kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Od godz. 17.00 będzie omawiana książka „Siła kobiet" Barbary Wysoczańskiej. Zaprasza filia główna. Wstęp wolny.

24 marca Miejską Bibliotekę Publiczną odwiedzi autor powieści kryminalnych i thrillerów **Adam Widerski** („Odwyk", „Proroctwo", „Sznyta"). Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.30. Wstęp wolny.

17 marca o godzinie 18.30 Klub Podróżnika PTTK zaprasza na spotkanie z Arkadiuszem Jaksą. Podróżnik z Pabianic opowie o wyprawie północnym, dzikim wybrzeżem Islandii. Początek o godzinie 18.30. Wykład odbędzie się w Galerii Ex Libris przy ul. św. Jana 10. Wstęp wolny.

Muzeum Miasta Pabianic

22 marca, w zamku, odbędzie się „Koncert zespołów kameralnych" w wykonaniu uczniów i nauczycieli Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Pabianicach. Początek o godz. 18.00.

eprasa.pl 94135cb197

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B na taxi Tel. 518 310 850.

FIRMA GRALA zatrudni murarzy oraz pomocników murarzy, praca w Woli Zaradzyńskiej, sprawdź naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 42 227 58 69 lub 601 230 116.

FIRMA GRALA zatrudni na stanowisko "pomocnika operatora linii produkcji folii", praca w systemie 3–zmianowym, dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby bez nałogów, miło widziane osoby niepalące, zmotoryzowane. Wyślij CV praca@grala.com.pl lub zadzwoń i umów się 42 227 58 69 lub 601 230 116 i poznaj warunki pracy.

CHAŁUPNICZKI przyjmę, bluzka, tkanina. Tel. 501 506 448.

KOSMETYCZKĘ do renomowanego salonu. CV na kosmetykapabianice@gmail.com.

SZWACZKI przyjmę. Tel 606 369 304.

PRZYJMĘ pracownika do wypożyczalni przyczep. Tel. 784 179 420.

PRASOWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel 606 369 304.

MURARZY samodzielnych, pracowników budowlanych zatrudnię. Tel. 537 806 290.

POMOC do szwalni przyjmę. Tel. 606 369 304.

PRASOWACZKĘ do szwalni zatrudnię. Tel. 690 098 639.

ZATRUDNIMY panią, pana na żelazko z doświadczeniem. Pabianice. Tel. 602 264 115.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 608 032 698.

ZATRUDNIĘ chałupniczki. Pabianice. Tel. 502 593 636.

SZWACZKI zatrudnię producent tkanina. Tel. 602 686 802.

PRZYJMĘ do dociepleń i wykończeń wnętrz. Tel. 503 149 878.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

SPAWACZA gazowego. Umowa o pracę. Tel. 601 300 961 (g. 8.00–12.00).

ZATRUDNIĘ szwaczki. Rodzinna szwalnia zatrudni szwaczki. Dzianina, praca cały rok, miła atmosfera. Tel. 794 729 997.

PRACOWNIKA gospodarczego. 3 grupa inwalidzka bez prawa do zasiłku. Tel. 601 300 961 (g. 8.00–12.00).

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego. Tel. 796 736 609.

SZWACZKI i prasowaczki zatrudni Fart. Tel. 506 179 506; 501 506 553.

ZATRUDNIĘ szwaczki, dzianina. Pabianice, ul. Piaskowa 9. Tel. 696 277 482.

SZEF produkcji – konstruktor do organizacji pracy zakładu krawieckiego. Wymagania: podstawy konstrukcji, umiejętność odszycia wzoru, przymowanie i wydawanie produkcji, ewentualnie dziurka – guzik. Pabianice, ul. Piaskowa 9. Tel. 696 277 482.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

SZWACZKI oraz chałupniczki zatrudnię. Pabianice. Tel. 608 320 421.

PAKOWACZKI – na szwalnię, zatrudnię. Tel. 502 305 791.

SZWACZKI – dzianina, pilnie zatrudnię. Tel. 502 305 791.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 570 407 467.

ROZNOSZENIE gazetek reklamowych Kaufland. Tel. 796 361 069.

ZATRUDNIMY ustawiacza maszyn wtryskowych. Zapraszamy do kontaktu osoby z doświadczeniem jak i te chętne do przyuczenia. Profil Pabianice. Tel. 603 665 505.

POMOC na krojownię zatrudnię, producent odzieży damskiej. Tel. 602 686 802.

ZATRUDNIĘ szwaczkę i pomoc szwalni. Pabianice ul. Rzgowska. Tel. 570 627 182.

SZWACZKI/CHAŁUPNICZKI – zatrudnię. Pabianice. Tel. 786 641 398.

ZATRUDNIĘ pokojową do hotelu na pół etatu. Tel. 601 222 029.

STOLARZA meblowego zatrudnię. Tel. 509 018 347.

POMOCNIK do cięcia płyt meblowych. Tel. 509 018 347.

PILARZA do cięcia płyt meblowych. Tel. 509 018 347.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Zlecę przeszycie do 1000 szt. bluzek dziennie. Tel. 696 594 264 .

SZWALNIA zatrudni prasowaczkę (bluzka, sukienka), stała praca. Tel. 600 917 912.

POMOC na krojownię do zakładu. Tel. 602 686 802.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

ABM JĘDRASZEK – producent stolarki PCV i ALU, zatrudni pracowników produkcyjnych. Tel. 506 012 154.

SZUKAM PRACY

53–latek o umiarkowanej niepełnosprawności poszukuje pracy. Tel. 690 333 984.

WYNAJEM NAMIOTU IMPREZOWEGO 6 m x 12 m

w ofercie również STOŁY I KRZESŁA

502 030 124

Taniec w chmurach
DO WYNAJĘCIA
Terminy „od ręki”
Tel. 502 030 124

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

eprasa.pl 94135cb197

OGŁOSZENIA DROBNE 14.03.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046

USŁUGI

SZABLONY krawieckie. Tel. 534 940 219.

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZERÓBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

WYCINKA, pielęgnacja drzew, usługi rębakiem, karczowanie działek i frezowanie pni. Tel. 696 23 27 23.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

REMONTOWO – BUDOWLANE

REMONTY. Tel. 668 364 049.

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe! Gładź, panele, zabudowa K–G, płytki, tynki, malowanie, itd. Tel. 511 927 555.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

GLAZURA, remonty. Tel. 601 962 400.

DEKARSTWO, papy termo, obróbki blacharskie. Awarie. Tel. 694 285 774.

WYKOŃCZENIA wnętrz profesjonalnie. Karton–gips, elektryka, malowanie, glazura, panele. Tel. 694 285 774.

REMONTY mieszkań. Tel. 516 752 350.

MALOWANIE płytki, panele – szybko, solidnie. Tel. 790 507 951.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

504–915–065 – Usługi remontowe – malowanie, tapetowanie, gładź, zabudowy k–g, glazura i terakota, skręcanie mebli itp. WOLNE TERMINY.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

FIRMA STUD–BET oferuje usługi brukarskie, transportowe (auta ciężarowe z HDS do 10 ton i dostawcze) oraz usługi koparko–ładowarką. Ponadto oferujemy w ciągłej sprzedaży: kostkę brukową, wyroby betonowe (tj. kręgi, pokrywy, przepusty i inne) oraz piasek, żwir, kamień, tłuczeń betonowy, ziemię, cement, suchy beton. Wszystko wraz z dowozem. Zachęcamy firmy brukarskie do współpracy. Adres: Ksawerów ul. Łaska 20, tel. 602 303 420, 882 792 605, e–mail: biuro@studbet.pl

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO do naprawy, kupię. Tel. 609 758 570.

AUTO do 10 tys. zł stan obojętny, kupię. Tel. 609 758 570.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

NAUKA

ANGIELSKI do południa – dojazd. Tel. 790 469 411.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

REHABILITACJA Masaż w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 94135cb197

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa złamanych zębów,
wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

KUPIĘ małą działkę lub ROD. Tel. 783 929 415.

DZIAŁKI budowlane Mierzączka Duża – sprzedam. Tel. 660 099 872.

MIESZKANIA

WYNAJMĘ M–4, 48 m kw., przy małym ryneczku, osiedle Bugaj. Tel. 606 348 010.

MIESZKANIE 60 m kw. na Piaskach do wynajęcia. Tel. 603 933 463.

MIESZKANIE do wynajęcia. Tel. 576 025 080.

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię komercyjną na biura, gabinety, sklep, aptekę, magazyn czy inne, w Woli Zaradzyńskiej przy ul. Hubala. Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130 m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw., osobna klatka schodowa. Teren zamknięty, alarm, parking, dwie bramy wjazdowe, media: gaz, woda, nieczystości, energia. Tel. 601 230 116 lub 693 469 066 magazyny@grala.com.pl

LOKAL użytkowy 50 m kw. do wynajęcia. Tel. 516 540 030.

DO wynajęcia pomieszczenie magazynowe 40 m kw. Tel. 517 213 966.

LOKAL biurowy
150 m kw., w tym kuchnia, łazienka, salon (wszystkie media)
w Woli Zaradzyńskiej,
ul. Hubala 80 – do wynajęcia.
Tel. 608 888 87 55.

DO wynajęcia pawilon handlowo–usługowy,
30 m kw.
ryneczek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

DREWNO kominkowe. Tel. 503 975 217.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

BRUKARZY z doświadczeniem zatrudnię. Tel. 881 150 914.

PRASOWACZKĘ zatrudnię bluzka tkanina i dzianina. Tel. 693 362 341.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 690 098 639.

POMOC domową zatrudnię. Tel. 576 025 080.

POMOCNIKA na śmieciarkę, praca pn.–pt. Rzgów. Tel. 881 575 888.

MECHANIKA, może być do przyuczenia, firma ma własny tabor, Rzgów, 889marek@gmail.com. Tel. 881 575 888.

KIEROWCĘ kat. BC, codzienny powrót do domu, praca pn.–pt. Rzgów, 889marek@gmail.com. Tel. 881 575 888.

KIEROWCÓW kat. C+E – Słowacja, Czechy, praca w tygodniu – zatrudnię. Tel. 606 668 803.

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 888 151 459.

MIESZKANIE do wynajęcia. Tel. 576 025 080.

BRUKARZY
z doświadczeniem zatrudnię.
Tel. 881 150 914.

POŻYCZKI gotówkowe w domu klienta.
Tel. +48 784 917 445.

ANGIELSKI,
matematyka, 70 zł/h.
Tel. 516 353 007.

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 01.03.2023 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz:

- lokalu mieszkalnego nr 18/18A położonego w Pabianicach przy ul. Stefana Batorego 2 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 27 lutego 2023 r. nr 70/2023/P,
- lokalu mieszkalnego nr 15 położonego w Pabianicach przy ul. Łaskiej 76 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 27 lutego 2023 r. nr 71/2023/P

przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu.
Informacji udziela WGN,
tel.: 42 2254603.

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
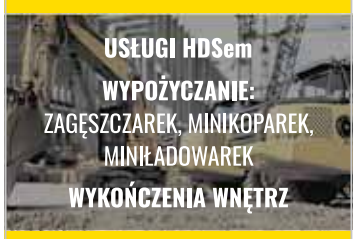

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

PROMOCJA MARCOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE **8** ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7
KATEGORIA **WSZYSTKIE KATEGORIE** PROMOCYJNA
Życie Pabianic
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 94135cb197

„... na szaniec" A. Kamińskiego
Andersena, bądź Braci Grimm
1/1000 milimetra
do utarcia komuś
album A. M. Jopek z 2007 r.
imię Orzeszkowej
portugalska wyspa
małpa wąskonosa
paliwo dla reaktora
krewny po kądzieli
Artur, satyryk
złośliwy żart
stroni od ludzi
inny niż inni
... Santor
... Man, film amer. z 2008 r.
krewniak bielaka
dziecięca gonitwa
mongolski pasterz
z dewizką
ziołowy lek
fenicka bogini
„... ludzi umarłych" film polski
odprowadza mocz
gwiazdor lub statysta
Eustachiasza w uchu
płynie przez Olsztyn
kawa z PRL
samotnia
i ryba, i rzeka
beczułka na wino
tasowane
heavy ...
pokrętło katarynki
szkolny, kalendarzowy
masa do niczego
deskowy twardziel
dawniej Syjamczyk
wzrokowy lub w ścianie
wielokrotnie złożone
internetowa gra z kulkami
w dłoni Amora
partia gry w tenisie
... jest milczeniem
jadalny kasztan
Osbourne, brytyjski wokalista
interesuje chiromantę
tasiemki do wiązania
stolica Nepalu
słoik z gumką
... Negri, aktorka
sekrety zawiłości
spina brzegi
tafla lodu
np. gouda
największa rzeka Włoch
prawy dopływ Warty
pazur sokoła
drapieżne delfiny
drobne elementy
imię hebrajskie
namierzy pirata

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **24 marca 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

11

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 9 brzmi: **KRUŻGANEK**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Andrzej Andrzejczak** (ul. Bóżniczna).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Halina Denuszek** (ul. Podleśna 14) i **Przemek Jagiełła** (ul. Sadowa 14).

W „Świątecznej Krzyżówce" z okazji Dnia Kobiet – blender Silvercrest otrzymuje **Natalia Zgid** (ul. 3 Maja 11). Gratulujemy!

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Szybko załatwisz zaplanowane sprawy i jeszcze zostanie ci czas na przyjemności. Nie daj się sprowokować do nieprzewidzianych inwestycji, szczególnie jeśli namawia cię do nich ktoś, kogo zbyt dobrze nie znasz.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz duszą każdego towarzystwa. Kto cię zaprosi do siebie, ten na pewno nie pożałuje. Trudno będzie ci usiedzieć na jednym miejscu. Nie zapominaj o miłej atmosferze, pobądź dłużej z bliskimi.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz bardzo zazdrosny i podejrzliwy. Byle drobiazg może wyprowadzić cię z równowagi i sprowokować do awantury. W ten sposób nie starczy ci czasu na niepotrzebne dociekania i dyskusje.

RAK (22.06 – 22.07)
Aura sprzyja załatwianiu spraw w urzędach, bo ludzie będą dla ciebie uprzejmi. Pewna osoba wreszcie zdradzi ci swoje plany.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz zmieniać świat na lepszy. Podejmiesz się łagodzenia konfliktów i pomożesz innym w rozwiązywaniu problemów. Zyskasz autorytet i uznanie dzięki swoim czynom i otwartemu sercu.

PANNA (23.08 – 22.09)
Przed tobą dobry czas, nie będzie powodów do narzekań. Ludzie będą dla ciebie mili i uprzejmi. Jeżeli jesteś samotny trwa dobra passa uczuciowa.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz bardzo ostrożny i niechętny nowym pomysłom. Ryzyko ci nie służy. Humor odzyskasz, gdy spotkasz się z przyjaciółmi przy dobrym jedzeniu.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Poczujesz się zmęczony pogonią za nowymi wrażeniami i intrygującymi sprawami. Przyjaciele nie pozwolą ci zbyt długo siedzieć bezczynnie.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz marudny i trudno będzie sprostać twoim wymaganiom. Aura sprzyja porzucaniu nałogów.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Wpadniesz na pomysł, jak pozbyć się części nudnych obowiązków. Ktoś cię wyręczy lub zacznie usprawniać twoją pracę, a ty skwapliwie z tego skorzystasz.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz liczyć pieniądze. Aura sprzyja trafnym decyzjom finansowym i mądrym pomysłom na zdobycie dodatkowej gotówki. Twoje pomysły będą bardzo ciekawe, nie obawiaj się przedstawiać ich innym.

RYBY (19.02 – 20.03)
Czas nie sprzyja ryzykownym przedsięwzięciom. Uważaj, aby niewinna uwaga nie stała się zarzewiem wojny domowej i bądź bardzo ostrożny podczas cięższych prac fizycznych.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 94135cb197

W trampkach do elity

18 marca 1973 roku pabianickie koszykarki po raz pierwszy w historii awansowały do pierwszej ligi, wówczas najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. Jak pięćdziesiąt lat temu wyglądała kobieca koszykówka w Polsce i ile w krajowej elicie znaczyła drużyna Włókniarza?

Zanim będzie o sukcesie sprzed pół wieku, przenieśmy się w czasie do 1971 roku. Wówczas po zwycięstwie nad Lechem II Poznań 74:47 pabianiczanki zapewniły sobie awans do drugiej ligi. Było to na kilka kolejek przed końcem rozgrywek, a w całym sezonie wygrały wszystkie dwadzieścia spotkań. Na inaugurację drugiej ligi Włókniarz dwukrotnie wygrał z Kolejarzem Gliwice – 67:48 oraz 58:57.

– Mecze miały być rozegrane w hali przy ulicy Orlej, ale z uwagi na obchody rocznicy rewolucji październikowej koszykówka przegrała z imprezą partyjną – wspomina Przemysław Bajer, ówczesny szkoleniowiec Włókniarza. – Przenieśli nas do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 przy ulicy Tkackiej. Tam wszyscy chętni nie mogli się pomieścić, więc kibice dosłownie wisieli na oknach.

Pierwszy sezon zakończył się wicemistrzostwem drugiej ligi. Do pierwszej awansował zespół AZS Warszawa.

– Akademiczki przewyższały o klasę resztę zespołów – przyznaje Bajer. – Nie było szans nawiązać z nimi równorzędnej walki.

Złe miłego początki

Sezon, który pabianiczanki zakończyły sensacyjnym awansem do pierwszej ligi, poprzedziło połączenie sekcji MKS i Włókniarza. Funkcję trenera objął Henryk Langierowicz, który pracował w MKS. Rozpoczęliśmy niezbyt pomyślnie – od dwóch porażek z AZS w Krakowie. W drugiej lidze grano po dwa mecze w weekend. Później nasz zespół zanotował fantastyczną serię, bijąc kolejno Koronę Kraków, Zagłębie Konin, Unię Wałbrzych oraz Stal Stalowa Wola. Na chwilę zatrzymali nas Budowlani Radom, lecz po meczach z wrocławską Ślęzą, na półmetku rozgrywek pabianiczanki były już liderkami.

W rundzie rewanżowej niejako na rozgrzewkę wzięliśmy srogi rewanż na akademiczkach z Krakowa, by w następnej kolejce wygrać i przegrać w mieście Kraka z Koroną. Cały czas przewodziliśmy ligowej tabeli. We własnej hali bez problemów włókniarki rozprawiły się z konińskim Zagłębiem, ale już w Wałbrzychu dwukrotnie przegrały z Unią, dzięki czemu Korona zrównała się z nami punktami. Bez problemów dwa razy ograliśmy stalowowolską Stal, by w meczach na szczycie w Radomiu dwukrotnie przegrać… jednym punktem.

– Czegoś takiego nie widziałem w życiu… – przyznał na łamach „Życia Pabianic" trener Langierowicz. – W niewielkiej salce na 450 widzów zgromadziło się około tysiąca osób. Na parkiet raz po raz leciały jakieś przedmioty… Sędziowie byli pod presją rozgrzanej i rozemocjonowanej do granic widowni. Chwilami mieliśmy złudzenie, że znajdujemy się nie na meczu koszykówki dziewcząt, a wręcz na pięściarskiej corridzie…

Na ostatnim treningu przed wyjazdem do Radomia więzadła w kolanie zerwała reprezentantka Polski juniorek, Elżbieta Kluch.

– Wówczas taka kontuzja była nieoperacyjna, oznaczała długą przerwę w występach, nierzadko koniec kariery – mówi Danuta Koralewska, koleżanka z boiska.

Cud nad Dobrzynką

By awansować do najwyższej klasy rozgrywkowej, włókniarki musiały zrównać się punktami z Budowlanymi oraz Koroną. Dlaczego? Wówczas o awansie decydowałyby tak zwane małe punkty, których pabianiczanki miały więcej od rywalek.

Wypełniona po brzegi spragnionymi sukcesu kibicami sala przy ul. Orlej miała być dodatkowym atutem w meczach z wrocławską Ślęzą. Tymczasem… pierwszy mecz pabianiczanki przegrały 41:42. Na szczęście punkty pogubiły także rywalki: Budowlani w starciu z AZS Kraków oraz Korona, która sensacyjnie przegrała w Stalowej Woli ze Stalą. W niedzielę Włókniarz wytrzymał ciśnienie i zwyciężył 56:47, pieczętując wygraną w ligowych rozgrywkach i pierwszy w historii awans do pierwszej ligi!

Zespół beniaminka I ligi koszykówki — MKS Włókniarz

fot. W. POSEL

Nawet najlepszy reżyser nie wymyśliłby tak dramatycznej sytuacji jaka towarzyszyła finiszowi II ligi w koszykówce kobiet. Do ostatniej kolejki nie było wiadomo, kto zdobędzie mistrzostwo grupy i uzyska awans do ekstraklasy. Jedno tylko było jasne: jeśli pierwsze trzy drużyny w tabeli będą miały jednakową ilość punktów, to awans przypadnie naszym dziewczętom, które wyraźnie górowały nad rywalkami stosunkiem małych punktów (zdobytych koszy). Do pewnego szczęścia trzeba było jednak zwyciężyć nad broniącą się przed spadkiem wrocławską Ślęzą i... „potknięcia się" Korony i Budowlanych. Nic więc dziwnego, że na wyniki sobotnio-niedzielnych pojedynków patrzyliśmy z dużą niecierpliwością.

Po sobotniej porażce „włókniarek" ze Ślęzą 41:42, tylko nieliczni optymiści wierzyli jeszcze w „cud" pod koszem. Okazało się jednak, że piłka koszykowa jest również „okrągła. Oto Stal niecyfrowany autsajder rozgrywek wygrywa u siebie z kandydatem na mistrza — Koronę, Budowlani tracą oba punkty w meczu z AZS. Niedzielne zwycięstwo pabianiczanek odniesione po ciężkiej walce ze Ślęzą 56:47 okazało się w końcowym rozrachunku na wagę... awansu do I ligi!

O tym sukcesie przyjdzie chyba nam jeszcze nieraz szerzej pisać. Dziś zaś przypomnijmy tylko w jakim składzie MKS Włókniarz wywalczył ten bezprecedensowy sukces: (w nawiasach ilość zdobytych punktów w drugoligowych rozgrywkach): Mirosława BAL (443), Elżbieta KLUCH (177), Bożena KMIEĆ (155), Maria RUDNICKA (155), Krystyna GRAJDA (143), Jolanta BIENIEK (89), Danuta OGRABEK (99), Teresa CIECHULSKA (65), Danuta KORALEWSKA (63), Mariola MANIAS (52), Urszula MICHALSKA (37), Beata MALINOWSKA (37), Zofia BOGDAŃSKA (17), Barbara WIŚNIEWSKA (25), Ewa KAWALEC (16), Jolanta NOWOTNA (33), Elżbieta KUCHARSKA (6), Jolanta DOBIŃSKA (7).

Warto przy tej okazji przypomnieć, że wszystkie wymienione zawodniczki (poza B. Wiśniewską — ekswodniczką MKS Zgierz) są wychowankami MKS Pabianice i trenerem (pierwszym i aktualnym...) jest mgr H. LANGIEROWICZ.

GRATULUJEMY!

SUKCES BEZ PRECEDENSU!!!

MKS Włókniarz — w I lidze koszykówki kobiet

Intruzki na salonach

O wyczynie naszych koszykarek zrobiło się głośno nie tylko w regionie łódzkim.

– Na pewno po raz pierwszy o Pabianicach mówiono w telewizji. Wtedy jednak nikt nie używał stwierdzenia, że to promocja miasta – mówi Koralewska. – Byłyśmy najmniejszym spośród miast, które miało swój zespół w pierwszej lidze.

Istotnie, oprócz Pabianic, w krajowej elicie grały zespoły z Łodzi (ŁKS), Warszawy (Polonia, AZS), Krakowa (Wisła), Poznania (Olimpia, Lech, AZS), Gdańska (Spójnia) oraz Lublina (AZS). W takim towarzystwie nasze koszykarki przypominały… intruza na salonach.

Przed inauguracją pierwszej ligi nasz zespół osłabił się zamiast wzmocnić. Na studia poszły Nowotna i Dobińska, po ślubie w stanie błogosławionym była Ciechulska (zmieniła nazwisko na Szymczak). Kontuzji nie zdążyła wyleczyć Kluch.

– Wtedy nie było szans na pozyskanie koszykarki „z nazwiskiem" ze względu na brak możliwości mieszkaniowych i etatowych w zakładach pracy – uważa koszykarka. – Żadna licząca się w kraju zawodniczka nie chciałaby tutaj przyjść.

Sport w Polsce był wtedy amatorski, zawodniczki były zatrudnione na etatach w zakładach lub resortach. I tak na przykład: poznańska Olimpia i krakowska Wisła były pod parasolem milicji obywatelskiej, zaś poznański Lech i warszawska Polonia były objęte „opieką" przez kolej.

– Pełnoletnie koszykarki Włókniarza miały etaty w Pamoteksie, Pabii i Pabianickich Zakładach Tkanin Technicznych. Po czterech godzinach pracy przychodziły na zajęcia i realizowały mikrocykl treningowy. Uczennice, takie jak ja, zrywały się z lekcji – puszcza oko Koralewska. – Wagarowałam, chodząc na przedpołudniowe treningi.

Przed sezonem pabianiczanki wygrały turnieje z okazji Dnia Włókniarza w Łodzi, międzynarodowy w Pabianicach (grały zespoły z Bułgarii – DFS Haskowo i NRD – Humboldt Berlin) oraz Budowlanych w Radomiu. W próbie generalnej nasze panie rozbiły jeszcze Widzew 95:35 i… pozostawało czekać na ligową inaugurację.

Z tyłkiem wśród kibiców

Do niewielkiej sali przy ulicy Orlej ściągnęły tłumy. 28 października 1973 roku Włókniarz rozpoczął sezon od derbów województwa z mistrzem Polski, ŁKS, który przeżywał najlepszy okres w swojej historii.

– Myślę, że w hali tłoczyło się jakieś pół tysiąca kibiców – ocenia Bajer. – Siedzieli nie tylko za linią boczną, ale byli także na balkonach i na scenie za koszem.

– Za linią boczną stawiano najpierw dwa, potem trzy rzędy krzeseł – dodaje Koralewska. – Ludzie byli wszędzie, trzymali stopy na linii bocznej boiska. Żeby wykonać rzut z autu, trzeba było wepchnąć tyłek między siedzących widzów.

Naprzeciw naszych koszykarek wybiegły uczestniczki mistrzostw Europy z 1972 roku: Małgorzata Smoleńska, Teresa Strumiłło (później Gburczyk) i Bożena Marciniak (później Storożyńska). Wstydu nie było. Przegraliśmy oba mecze po zaciętej walce. Niestety, ambitna postawa wymagała ofiar. W pierwszym meczu kontuzji doznała nasza najlepsza snajperka, Mirosława Bal. Uraz okazał się na tyle poważny, że koszykarka już nie zagrała w pierwszej lidze. W drugim meczu z gry do końca sezonu wypadła kolejna ważna zawodniczka, Bożena Kmieć.

– Ktoś musiał je zastąpić. Padło na nas, czyli nastolatki. Już w trzecim meczu musiałam wybiec w pierwszej piątce – wspomina Koralewska. – Rywalki były od nas bardziej doświadczone, wyższe, silniejsze.

W naszym zespole powyżej 180 centymetrów liczyły sobie tylko Krystyna Grajda i Ewa Kawalec. Dla porównania: w ŁKS były trzy takie zawodniczki (Strumiłło, Marciniak i Anna Piasecka), w krakowskiej Wiśle aż cztery (Elżbieta Biesiekierska, Janina Wojtal, Zdzisława Ogłozińska i Lucyna Berniak). Nad wszystkimi górowała jednak Lucyna Szymańska z warszawskiej Polonii, licząca sobie aż 192 centymetry.

– Byłyśmy najmłodszym i najniższym zespołem w lidze – przyznaje Koralewska. – Grałyśmy jednak szybką koszykówkę, polegającą na grze skrzydłami. To była europejska gra. Dla przeciwniczek piłka była momentami nic do przechwycenia. Dziś większość drużyn usiłuje grać po amerykańsku, pchając akcje środkiem.

Talerz dla snajperki

Zderzenie z najwyższą klasą rozgrywkową było dla pabianiczanek dość bolesne. W pierwszym sezonie przegraliśmy bowiem 35 z 36 spotkań. Jedyne zwycięstwo odnieśliśmy w starciu we własnej hali z AZS Lublin – 79:78. Była szansa na dwie wygrane, lecz w sobotnim meczu przegraliśmy ledwie jednym punktem 61:62. Punkty dla pabianiczanek w tych pojedynkach zdobywały: Koralewska 38, Malinowska 28, Bieniek 22, Manias 18, Wiśniewska 12, Kawalec 8, Rudnicka 7, Ograbek 5, Kucharska 3.

– Dziewczyny z mojego rocznika, czyli 1957, miały wielką motywację, chęć do pracy. Wypierałyśmy starsze koleżanki z pierwszej piątki – mówi Koralewska. – Z każdym meczem zdobywałyśmy doświadczenie. Pamiętam, jak w meczach z Wisłą Kraków reprezentantka Polski, Barbara Rogowska–Nowak, przebiegając obok mnie, dwa razy zdzieliła mnie łokciem w głowę. Oczywiście zrobiła to tak, żeby sędziowie nie widzieli. To było boiskowe cwaniactwo i swoista demonstracja siły. U nas przyszło to z kolejnymi rozegranymi meczami.

Mimo kiepskich wyników, hala przy ulicy Orlej pękała w szwach. Mecze koszykarek Włókniarza były wydarzeniem w Pabianicach. Po pierwszym sezonie pabianiczanki spadły do drugiej ligi. Na koniec sezonu najskuteczniejszą zawodniczką okazała się Koralewska.

– Za to osiągnięcie trener Langierowicz wręczył mi… drewniany talerz z motywem góralskim – śmieje się koszykarka. – Takie wówczas były nagrody.

> W pierwszym sezonie w pierwszej lidze w barwach Włókniarza grały: Danuta Koralewska (34 mecze/287 punktów), Jolanta Bieniek (30/273), Beata Malinowska (36/212), Barbara Wiśniewska (31/188), Mariola Manias (30/183), Krystyna Grajda (35/170), Maria Rudnicka (35/127), Danuta Ograbek (31/89), Elżbieta Kucharska (24/89), Ewa Kawalec (33/70), Elżbieta Kluch (4/41), Urszula Michalska (18/32), Zofia Bogdańska (16/17), Mirosława Bal (1/15), Bożena Kmieć (2/3).

I cóż, że ze Szwecji

Jak na tle reszty klubów pod względem organizacji wyglądał pabianicki Włókniarz?

– Moim zdaniem, wraz z ŁKS–em mieliśmy najlepsze parkiety w lidze – twierdzi Koralewska. – Poza tym w naszym klubie wszyscy uczyli się tej pierwszej ligi. Począwszy od koszykarek, przez trenera, po zarząd Włókniarza.

Nasze zawodniczki grały w zwykłych trampkach. O adidasach lub typowo koszykarskich butach nikt wówczas nawet nie śmiał marzyć. Wybiegały na parkiet ubrane w syntetyczne stroje, które nie przepuszczały powietrza. Na nich naszyte zygzakowatym ściegiem były numery. Powyciągane zielone dresy miały przyszyty napis „Włókniarz" i trzy korony, symbolizujące herb miasta.

– Jak jechałyśmy za granicę, niektórzy brali nas za reprezentację Szwecji – śmieje się koszykarka.

Za grę w najwyższej klasie rozgrywkowej z klubowej kasy pobierały niewielkie premie. Jednak dla nastolatek z Pabianic były to spore pieniądze.

– Przynajmniej rodzice byli spokojni, bo nie trułam im o kieszonkowe – mówi Koralewska.

Na ligowe potyczki jeździły klubowym, niebieskim autokarem. Przynajmniej on nie odstawał od standardów ówczesnej pierwszej ligi.

– Grało się w weekend po dwa mecze. Spałyśmy w dobrych hotelach, jadałyśmy w porządnych restauracjach – wspomina koszykarka. – Gdyby dzisiaj dietetyk zobaczył zawartość naszych talerzy, złapałby się za głowę. Nie było żadnej diety sportowej, jadło się dużo i tłusto. Inna sprawa, że spalałyśmy mnóstwo kalorii.

Opieka medyczna kulała.

– Nie miałyśmy masażysty, pielęgniarki czy fizjoterapeuty – wylicza Koralewska. – Tylko podczas meczów w hali był lekarz, z reguły jeden z pabianickich chirurgów.

Zespół – wielka wartość

Trener Langierowicz pracował samodzielnie, nie miał asystenta. Pomagała mu tylko kierownik zespołu, Bogumiła Woźniak. Nieraz na mecze jeździli też jacyś działacze.

– Gdy wybierałyśmy się na turniej do Bułgarii, jechała „spartiwna kamanda" i „bankietna kamanda", co oznaczało drużyny: sportową i bankietową – mówi Elżbieta Kluch, koszykarka MKS Włókniarz.

– Zastanawiałyśmy się nieraz, po co ten czy tamten osobnik jest w ekipie, skoro nie pełni żadnej funkcji w drużynie. Takie były czasy – wzrusza ramionami koszykarka.

Henryk Langierowicz był człowiekiem–orkiestrą. W jego osobie skupiły się funkcje dzisiejszych: trenera, trenera przygotowania kondycyjnego, analityka, statystyka i taktyka. Przed każdym meczem omawiał słabe i mocne strony rywalek, wyznaczając zawodniczkom konkretne zadania.

– Był trenerem intuicyjnym. Wychodziło mu to doskonale. Trzymał dyscyplinę wśród zawodniczek, można powiedzieć, że był autokratą – zaznacza Koralewska.

Mimo nieudanego sezonu, cztery nasze koszykarki (Koralewska, Malinowska, Bieniek i Manias) znalazły się w szerokiej reprezentacji Polski juniorek. Pojechały na zgrupowanie…

– … i okazało się, że dziewczyny z Pabianic indywidualnie odstają od reszty powołanych – wspomina koszykarka. – Znakomity trener Witold Zagórski mówił, że jesteśmy fenomenem na skalę krajową, ponieważ Langierowicz zbudował drużynę opartą tylko na swoich wychowankach. Naszą wielką siłą była zespołowość.

Do pierwszej ligi Włókniarz wrócił w 1977 roku. I grał w niej nieprzerwanie ponad 30 lat.

Grzegorz Ziarkowski

Od lewej rząd górny: Maria Rudnicka (rok urodzenia: 1950), Teresa Ciechulska (52), Zofia Bogdańska, (53) trener Henryk Langierowicz (32), Mariola Manias (57), Urszula Michalska (52), prezes Stefański, Mirosława Bal (53), Elżbieta Kluch (56), J. Michalski.

Na dole od lewej: Ewa Kawalec (51), Krystyna Grajda (52), Jolanta Nowotna (53), kierowniczka drużyny Bogumiła Woźniak, Bożena Kmieć (53), Elżbieta Kucharska (57), Danuta Koralewska (57), Beata Malinowska (57), Danuta Ograbek (50), Jolanta Bieniek (57).

eprasa.pl 94135cb197

ŻYCIE SPORTOWE

Huragan Wołomin – Grot F&F Automatyka Pabianice 78:87 (23:21, 27:25, 14:20, 14:21)

Klasa sama w sobie

Koszykarki Grota odniosły 18. zwycięstwo w sezonie

Trzeba powiedzieć jasno, że doczekaliśmy się w Pabianicach klasowego zespołu. Takiego, który mimo wielu przeciwieństw potrafi przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Do Wołomina pojechaliśmy w siedmioosobowym składzie. Nie mogliśmy posiłkować się młodzieżą – kilka nastolatek z ekipy Jolanty Nowackiej zmaga się z infekcjami, a Martyna Stępińska dzielnie pomaga drużynie kadetek.

Trzy nasze koszykarki (Natalia Danych, Aleksandra Janiak i Magdalena Grzelak) nie zeszły z parkietu nawet na sekundę. Grzelak zakończyła mecz z double – double (27 pkt, 12 zbiórek), zaś bliskie tego wyczynu były Janiak i Natalia Łopińska, którym zabrakło ledwie jednej asysty.

W całym meczu oddaliśmy 12 celnych rzutów za trzy i… 13 celnych za dwa. Gospodynie podniosły poprzeczkę naprawdę wysoko. W pierwszej kwarcie po „trójce" Danych mieliśmy już sześć punktów przewagi (10:16), lecz drużyna z Wołomina szybko trafiła kilka rzutów i pierwsze dziesięć minut zakończyła minimalnym (23:21) prowadzeniem. W drugiej kwarcie przewaga miejscowych niebezpiecznie wzrosła do ośmiu punktów, lecz w 15. minucie po rzutach za trzy Danych i Janiak zniwelowaliśmy straty do stanu 34:32. Gospodynie znów odzyskały przewagę, na szczęście przed przerwą na linii osobistych ręka nie zadrżała Danych, a swoją „trójkę" trafiła też Janiak. Huragan prowadził 50:46.

Po zmianie stron na parkiecie nadal toczyła się zacięta i wyrównana walka. Prowadzenie przechodziło to na jedną, to na drugą stronę. Przed końcem trzeciej kwarty dzięki osobistym Łopińskiej i Grzelak zapewniliśmy sobie kosz przewagi (64:66). Do 35. minuty na tablicy widniał remis 72:72. I wtedy nasze doświadczenie i po prostu klasa dała znać o sobie. Zaczęliśmy punktować rywala. Najpierw Grzelak, potem Łopińska i znów – tym razem za trzy (!) Grzelak. 72:79. W końcówce wytrzymaliśmy ciśnienie i dość pewnie trafialiśmy z linii osobistych. Komplet punktów pojechał do Pabianic.

Grot: Grzelak 27, Janiak 22, Danych 16, Łopińska 11, Kaźmierczak 9, Kirsz 2.

Grot jest 2. (40 pkt, kosze: 1597–1327). W niedzielę gra w Płocku z Mon–Polem. (grz)

Tarnovia Tarnowo Podgórne – Profi Sunbud PKK'99 66:78 (15:20, 23:14, 15:20, 13:24)

Weszli z drzwiami i futryną

Szymon Gralewski poprowadził do wygranej koszykarzy Profi Sunbud PKK'99

Podopieczni Arkadiusza Gralewskiego odnieśli dziesiąte zwycięstwo w sezonie. I to jakie! Nie będzie przesadą stwierdzenie, że wygraliśmy dzięki rzutom za trzy. W tym elemencie wręcz zmasakrowaliśmy przeciwnika, wygrywając – 14:4. Szymon Gralewski i Wojciech Wierzchowski w pojedynkę rzucili celnie tyle „trójek", ile gospodarze w całym meczu, czyli cztery. Po dwie celne „trójki" mieli Dominik Jędrzejewski i Sebastian Szymański, zza linii 6,75 metra trafili także Patryk Zawadzki i… Jan Sobolewski. Dla naszego środkowego była to pierwsza „trójka" w sezonie.

Do hali w Tanowie Podgórnym weszliśmy z drzwiami i futryną. Mecz zaczęliśmy od prowadzenia 8:0, bowiem szybko dwa razy rzuciliśmy za trzy, a za dwa poprawił Gralewski. Po chwili 21–letni rozgrywający trafił za trzy i było 11:3 dla nas. Pierwszą kwartę wygraliśmy pięcioma punktami (15:20). W drugiej kwarcie do głosu doszli miejscowi, którzy w 15. minucie wyszli na jednopunktowe prowadzenie (26:25). Przed przerwą Tarnovia rzuciła kilka razy celnie z akcji i po dwóch kwartach wygrywała 38:34.

Nikła strata nie zraziła naszych koszykarzy, którzy po zmianie stron mieli przeciwnika w zasięgu ręki. Wyglądało na to, że czekają na odpowiedni moment do zadania ciosu. W 28. minucie Wierzchowski rzucił za trzy (49:52), a dzięki wolnym Gralewskiego i Zawadzkiego mieliśmy punkt przewagi przed ostatnią odsłoną (53:54).

Czwartą kwartę od celnego rzutu rozpoczęli gospodarze, lecz naszym włączył się tryb zniszczenia – trafiliśmy aż sześć „trójek"! Nie było mocnych na Gralewskiego, Wierzchowskiego, Jędrzejewskiego i Zawadzkiego. Nasz zasłużony triumf przypieczętował celnym rzutem z akcji 17–letni Wierzchowski.

Profi Sunbud PKK'99: Gralewski 23, Wierzchowski 20, Szymański 11, Zawadzki 9, Jędrzejewski 6, Sobolewski 5, Karpiak 4, Ratajczyk, Moczkowski, Barys, Okruszek.

PKK'99 jest 10. (26 pkt, kosze: 2059–2144). W sobotę o godz. 18.00 gra u siebie z Treflem II Sopot. (grz)

BADMINTON

W krajowym turnieju młodzików młodszych znakomicie spisali się Kacper Grabarz i Jakub Krupowczyk (obaj Korona). Chłopaki wywalczyli złoto w grze podwójnej, dodatkowo w singlu Grabarz sięgnął po złoto, zaś Krupowczyk zdobył brąz.

***

W Super Grand Prix w Kępnie wystartowali juniorzy młodsi i młodzicy młodsi. Najlepsze wyniki wśród juniorów: Maria Kisiel 5. w grze pojedynczej i podwójnej, Amelia Kisiel 5. w grze podwójnej, Kamil Markus 5. w mikście, Julia Koralewska 6. w grze podwójnej, Karolina Kopka 7. w grze pojedynczej, Klaudia Płusa 11. w mikście. W kategorii młodzików duet Grabarz/Krupowczyk zajął 6. lokatę. (grz)

GKS Ksawerów – ŁKS III Łódź 3:2 (2:1)

Biją lidera!

Po niezwykle zaciętym spotkaniu podopieczni Łukasza Wijaty wygrali z liderem klasy okręgowej. Jesienią w lidze łodzianie sprawili zimny prysznic GKS–owi, wygrywając w Ksawerowie aż 5:0. W próbie generalnej przed ligą wicelider wziął odwet na liderze, wygrywając 3:2. Bramki dla ksawerowian strzelali: testowany pomocnik x 2 oraz Przemysław Kołakowski. W sobotę GKS inauguruje rundę wiosenną „okręgówki" meczem z Termami w Uniejowie.

GKS: Osipczuk – Lewandowski, Kabziński, Ziółkowski – Dzięciołowski, testowany I, Kasztelan, Jurkowski, Mąkosza – testowany, Adamczyk. Na zmiany: Papuga, Szynka, Kołakowski.

Szkoleniowiec podzielił w sobotę piłkarzy na dwa zespoły – druga drużyna zremisowała z Victorią Rąbień 2:2 (0:1). Oba gole strzelił Ernest Ławniczak.

GKS: Szczerkowski – Pestka, Kaźmierczak, Adamus, Kołodziej – Karasiński, Ławniczak, Selenta, Żurawski – Papuga, Kuśmierek. Na zmiany: Hryć, Szczepaniak. (grz)

KS Rębieskie – Orzeł Piątkowisko 1:8 (0:4)

Zabójcza skuteczność Orła

W piątkowy wieczór podopieczni Krzysztofa Małkusa i Rafała Raźniewskiego rozbili rezerwy Ksawerowa aż 5:2 (3:0). Po dwa gole zdobyli Tomasz Maciaszek i Artur Sikorski, jednego Rafał Zieliński. W niedzielne popołudnie lider A Klasy ograł trzeci zespół sieradzkiej klasy B – KS Rębieskie aż 8:1. W pierwszej połowie klasycznego hat–tricka ustrzelił testowany napastnik. Pozostałe bramki strzelali Mateusz Kociołek, Dawid Krystera, Zieliński i Damian Majek. Ostatni gol to dzieło obrońcy rywali.

– Jeśli pogoda pozwoli, w sobotę zagramy na własnym boisku z ŁAF Łódź – mówi Daniel Pawłowski, prezes Orła.

Orzeł: Habiger – Antoszczyk, Pułanecki, Rykała, Zieliński – testowany, Bielawski, Kociołek, Krystera – Czekalski, Majek. Na zmiany: Kot, Janecki, Morou, K. Karpiński, J. Karpiński, Michalak, Figura, Furmański, Łopatecki. (grz)

SZERMIERKA

W Pucharze Polski kadetów w Toruniu świetnie spisali się floreciści Zjednoczonych. Tomasz Bartoszek walczył o półfinał, ostatecznie kończąc na 7. lokacie. Tomek pokonał kolejno: Wiktora Dębińskiego (Gdańsk) 15:2, Jakuba Kosiłę–Wojciechowskiego (Gdańsk) 15:11 i Marcelego Cendrowskiego (Wrocław) 15:8. W boju o półfinał przegrał z Gracjanem Waścińskim (Leszno) 8:15. Jurga ukończył zawody na 16. miejscu. Po zwycięstwach z Maksymem Kowalskim (Toruń) 15:8 oraz Aleksandrem Bieńkowskim (Toruń) 15:7. W pojedynku o ćwierćfinał przegrał z Szymonem Pyskło (Gdańsk) 7:15. Startowało 82 zawodników. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

foto: Konrad Szumigaj

Piłkarki PTC przegrały z Warszawie z ostatnią w tabeli Pragą

Praga Warszawa – PTC (kobiety) 2:0 (2:0)

Nie uznali nam gola

Z pewnością nie tak wyobrażały sobie ligową inaugurację podopieczne Wiesława Siębora. Latem ograliśmy Pragę 4:1 po kapitalnym spotkaniu. Teraz też byliśmy zespołem lepszym, z większą kulturą gry, dłużej utrzymującym się przy piłce. Niestety, za wrażenia artystyczne punktów się nie przyznaje.

Przyznaje się je za bramki – a te o dwie więcej strzeliły gospodynie. W 9. minucie Praga wykonywała rzut wolny. Piłkarka z Warszawy posłała piłkę w okolice okienka naszej bramki. Futbolówkę musnęła rękawicą Danuta Paturaj i skierowała ją na poprzeczkę. Odbita piłka spadła przed bramkę, gdzie w plątaninie nóg najsprytniejsza okazała się Aleksandra Marciszewska i wepchnęła piłkę do siatki.

W 13. minucie było już 2:0. Nieporozumienie Paturaj z Karoliną Czołnowską wykorzystała ponownie Marciszewska, wślizgiem pakując piłkę do bramki z bliskiej odległości.

– Później trener gospodyń wprowadził na boisko dwie pomocniczki, które zaryglowały środek pola i grało nam się ciężko – mówi Konrad Szumigaj, kierownik PTC. – Ale kilka razy udało nam się oszukać gospodynie i wypracować okazje do zdobycia kontaktowej bramki.

Niestety, szwankowała skuteczność. Jeszcze przed przerwą Dagmara Suskiewicz zmarnowała sytuację sam na sam. W przerwie trener Siębor sięgnął po tajną broń – Niemkę Maren Soergel. I ta filigranowa napastniczka trafiła do warszawskiej bramki, ale sędzina gola nie uznała – dopatrzyła się faulu we wcześniejszym zagraniu piłkarki PTC.

Strzelały jeszcze Joanna Błaszczyk i Czołnowska, lecz wynik nie uległ zmianie. Porażka skomplikowała nam sytuację w tabeli – ponieważ wygrał przedostatni GSS Grodzisk Wielkopolski, PTC spadło na przedostatnie miejsce w tabeli, mając jedynie punkt przewagi nad ostatnią Pragą. Za tydzień będzie ciężko o punkty. Gramy w Poznaniu na boisku lidera – Lecha.

PTC: Paturaj – Czołnowska, Błaszczyk, Karpińska – Rosiak, Kociołek (26. Szymczak), Bąbel, Brandt (46. Soergel), Stempel (86. Dylewska) – Owczarz (80. Groberek), Suskiewicz. (grz)

Włókniarz – LKS Różyca 3:4 (2:1)

Zimny prysznic przed ligą

Szymon Szafoni i koledzy w sobotę inaugurują rundę wiosenną V ligi meczem w Parzęczewie

Podopieczni Artura Dziuby w próbie generalnej przed rundą wiosenną ligi doznali pierwszej porażki w okresie przygotowawczym. Trzynasta minuta wcale nie musi być pechowa. To właśnie wtedy Patryk Olszewski mocnym uderzeniem z daleka skierował piłkę do pustej bramki Różycy. Po półgodzinie gry drużyna spod Koluszek strzeliła na 1:1. Tuż przed przerwą „gola do szatni" strzelił skuteczny w przedsezonowych sparingach Artur Sobytkowski. Napastnik Włókniarza ze stoickim spokojem kopnął obok bramkarza w sytuacji sam na sam.

Kwadrans po zmianie stron na 3:1 z karnego podwyższył Olszewski. Włókniarz więcej goli już nie strzelił, za to do siatki zaczęli trafiać podopieczni znanego w Pabianicach Witolda Kurzawy (grał we Włókniarzu w IV lidze). „Zieloni" tracili gole w 65., 72. i 81. minucie.

W piątkowy wieczór w naszym zespole zabrakło kilku piłkarzy, którzy z powodzeniem mogliby wystąpić w pierwszej jedenastce: Kamila Kozaneckiego, Ronaldo Jesusa, Mateusza Żabolickiego, Dawida Rokuszewskiego, Patryka Wojtyniaka, Rafała Kuchciaka, Dawida Kosatki czy Roberta Piotrowskiego. W sobotę „zieloni" grają o ligowe punkty w Parzęczewie z Orłem.

Włókniarz: Marciniak – Jarych, Mazur, Mendak, Jakub Jachowicz – Dresler, Kaczorowski, Bronka, Olszewski – Szafoni, Sobytkowski. Na zmiany: Kocik, Kowalski, Maćkowiak, Przyk. (grz)

Iskra Dobroń – KKS Koluszki 4:4 (3:1)

Strzelali napastnicy

Trener Michał Adamkiewicz był zadowolony po sobotnim sparingu.

– W pierwszej połowie Koluszki oddały pierwszy strzał na naszą bramkę po półgodzinie gry – mówi szkoleniowiec Iskry. – My prowadziliśmy już 3:0.

Dwa gole strzelił Nikodem Nowakowski, jednego Damian Kaźmierski – 18–latek sprowadzony z wielkopolskiej „okręgówki", z GKS Sompolno.

– Damian strzelił jeszcze jednego gola, ale sędzia nie uznał trafienia, bowiem dopatrzył się, że przy strzale głową nasz piłkarz oparł się o obrońcę – relacjonuje trener.

Przed przerwą KKS strzelił bramkę po uderzeniu zza pola karnego. Czwartą bramkę dla Iskry zdobył perfekcyjnym uderzeniem z rzutu wolnego Adrian Marcioch. W zespole z Dobronia wiosną zagra doświadczony Wojciech Siuta (ostatnio Sokół II Aleksandrów Łódzki). Testowany jest jeszcze jeden piłkarz.

– Decyzję odnośnie jego przyszłości podejmiemy w tym tygodniu – zapowiada Adamkiewicz. – Jestem zadowolony po sobotnim sparingu i z optymizmem czekam na ligową inaugurację.

Ta (miejmy nadzieję) nastąpi już w sobotę, gdy Iskra o godz. 15.30 podejmie na własnym stadionie silną Stal Głowno.

Iskra: Kowalczyk – Klimek, Sowiński, Cichacki, Dawid Kacprzyk – Stachowski, Polit, Pilarz, Nowakowski – Kaźmierski, Marcioch. Na zmiany: Łucki, Siuta, Pijarowski, Gertner, M. Kacprzyk, Pawlak, testowany. (grz)

Michał Kacprzyk należy do najbardziej doświadczonych graczy Iskry Dobroń

FUTNET

W mistrzostwach Polski w futnecie (siatkonodze) po złoty medal sięgnęły byłe piłkarki PTC: Andżelika Błoch i Natalia Małek (obie Blokers Łódź). Brązowy medal wywalczyła ekipa Sand Winners Team z piłkarką PTC, Dagmarą Suskiewicz w składzie. (grz)

TENIS STOŁOWY

W III lidze Włókniarz wygrał w Łowiczu z Księżakiem II 7:3. Punkty: Mateusz Kowalski 2,5, Jacek Robak, Paweł Mazur i Andrzej Romanowski po 1,5. Jutrzenka Bychlew przegrała 1:9 z UMLKS Radomsko i 4:6 z ULKS II Moszczenica. Punkty: Robert Rejze 2, Jacek Dubiela 1,5, Andrzej Sobczyk 1, Sebastian Rzeszotarski 0,5. W tabeli Włókniarz jest 2. (18 pkt), zaś Jutrzenka 6. (10 pkt). (grz)

TENIS

W wojewódzkim turnieju klasyfikacyjnym najmłodszych w kategorii piłki pomarańczowej brąz zdobył Marcel Piechowski (PKT), w kategorii piłki zielonej 2. był Zygmunt Frydrych (PKT), zaś w kategorii piłki czerwonej srebro wywalczył Witold Brocki, zaś brąz Joanna Sztafińska (oboje PKT). (grz)

ZAPASY

Aż 15 medali w mistrzostwach województwa łódzkiego w Radomsku zdobyli zapaśnicy PTC. Wśród kadetów srebro wywalczyli: Piotr Jarzębski, Sambel Petikyan (65 kg) i Hubert Szczech (92 kg). Brąz zdobyli: Julian Jagusiak (60 kg) oraz Igor Czyżewski (80 kg). Miejsca poza podium zajęli Łukasz Jarzębski (60 kg) oraz Jakub Michalski (71 kg). Wśród młodzików złoto zdobył Wojciech Jagieło (35 kg), srebro wywalczyli Aleksander Jagusiak (35 kg), Kasjan Wlazłowicz (48 kg), Adrian Osiczak (62 kg), a po brąz sięgnęli: Mateusz Broniarczyk (35 kg), Robert Ejsmond (41 kg), Sargis Petikyan (52 kg), Lucjan Popecki (68 kg), Marcel Furmankiewicz (75 kg). Poza podium uplasowali się Artur Ejsmond (41 kg), Eryk Grodzki (48 kg), Jan Iwaszkiewicz (52 kg), Dominik Drzewiecki (62 kg). W klasyfikacji drużynowej PTC zajęło 1. miejsce na 15 klubów.

***

W Janowie Lubelskim rozegrano mistrzostwa Polski juniorów. Najbliżej zdobycia medalu był Jakub Makowski (77 kg). Kuba po porażce 1:3 z Michałem Puchalskim (Radom), pokonał 4:0 klubowego kolegę Kacpra Sobczyka, 5:0 Mateusza Tkaczyka (Radom) i 3:1 Adriana Redestowicza (Radom), zaś w walce o brąz uległ 1:3 Olafowi Cierzniewskiemu (Poznań). Dominik Uljanowicz (92 kg) był 7., Wiktor Powalski (72 kg) 8., zaś Kacper Sobczyk (77 kg) 11.(grz)

eprasa.pl 94135cb197

KRONIKA Towarzyska

Urszula Sztuka–Polińska – wojewódzki inspektor sanitarny, pożegnała się z pracą. W tym roku zakończyła się kolejna kadencja pabianiczanki na tym stołku. Zastąpiła ją koleżanka z Radomska. Doktor Polińska w „sanepidzie" pracuje od lat 90. ubiegłego wieku. Była szefową powiatowego inspektoratu w naszym mieście. Była też radną Rady Miejskiej pierwszej kadencji.

Ewa Lewandowska – właścicielka pracowni garncarskiej Hopi House i radna powiatowa, marzy o Japonii. Marzenie chce zrealizować w tym roku. Przygotowuje się do tego gruntownie, a zaczęła od nauki języka. To niezwykle trudne zadanie, bo język jest egzotyczny. Poszło jej świetnie. Zaliczyła kurs podstawowy japońskiego. Japońską etykietę i sztukę kłaniania się ma opanowaną. Lewandowska jest znana nie tylko ze zdolności manualnych i „lepienia" garnków, ale i ze zdolności lingwistycznych. Angielski ma opanowany perfekt, porozumiewa się też w suahili, po francusku i hiszpańsku, a ostatnio doszedł ukraiński.

Tomasz Makrocki – szef strażników miejskich i chłop na schwał, dał się pobić słabej płci. Nie miał wyjścia, bo miał za przeciwnika, a raczej przeciwniczki 40 kobiet. Makrocki uczył je sztuki samoobrony. Sam wystąpił podczas godzinnej lekcji w charakterze „worka treningowego". Trenowały na nim pracownice Lumiledsu. Zdaniem strażnika to zdolne bestie.

Krzysztof i Seweryna Rąkowscy – starają się oddać w dobre ręce swój samochód. Stwierdzili, że pięcioletni ford mondeo powinien cieszyć kogoś innego. W ogłoszeniu podali, że to auto szuka nowego właściciela. Nieważne, kto ma kogo dosyć. Auto jest do wzięcia. Ma na liczniku 73,5 tysiąca przejechanych kilometrów, 2,5–litrowy silnik, który pali tylko benzynę.

eprasa.pl 94135cb197